



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 20 (336), 13 grudnia 2023

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

TEMAT NUMERU

Poczuj klimat świąt

W święta cuda się zdarzają
Rozmowa z pisarką Natalią Przeździk

Zima w TAURON Arenie Kraków!
Curling, łyżwy i gorąca czekolada

 **Kraków**



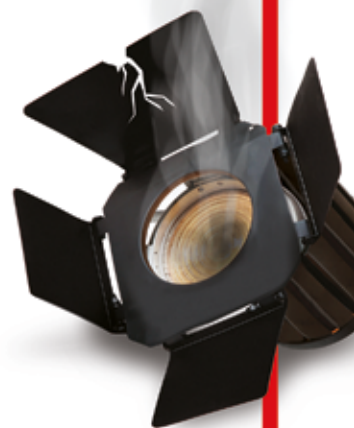
PREMIERA, KTÓRA POSZŁA
NIE TAK

THE PLAY THAT GOES WRONG AUTORSTWA HENRY'EGO LEWISA,
JONATHANA SAYERA, HENRY'EGO SHIELDSA

W REŻYSERII JANUSZA SZYDŁOWSKIEGO

PREMIERA

3.02.2024



KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Miasto w liczbach

15

Tyle metrów ma żywa choinka na Rynku Głównym. Zdobi ją 177 kompletów lampek, 1213 nietłukących baniek, 124 zawieszki świetlne i 64 sople imitujące topniejący lód.

200

To numer nowej linii aglomeracyjnej, która połączyła Kraków z gminą Jerzmanowice-Przegonia.

10 tys.

Tyle porcji karpia z gospodarstwa rybackiego Dolina Będkowska przygotowano w ramach tegorocznej edycji akcji „Przedświąteczny karp dla Krakowa”.

ponad 50 mln zł

To wartość kolekcji, którą Teresa i Andrzej Starmachowie przekazali nieodpłatnie Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK oraz Muzeum Fotografii MUFO.



foto: Bogusław Świerkowski

Magicznych świąt!

Oddajemy w Państwa ręce ostatni w tym roku efekt pracy naszego redakcyjnego zespołu. Mam nadzieję, że w ferworze przedświątecznych przygotowań i bieganiny znajdziecie chwilę na jego lekturę i nie będziecie mieć z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia, bo tak się szczęśliwie złożyło, że duża część tego wydania doskonale się w owe przygotowania wpisuje.

Zaczynamy od naszego wielkiego powodu do dumy i symbolu miasta rozpoznawalnego na całym świecie – krakowskich szopek. Czy wiecie, że – jak mówi Michał Kozioł, znawca historii Krakowa – kiedyś były one efektem „zimowego bezrobocia” murarzy z Czarnej Wsi, Krowodrzy czy Zwierzynca? Jak wygląda współcześnie proces ich tworzenia i na co ich autorzy muszą zwracać uwagę? O tym wszystkim przeczytacie na str. 8. W tym numerze podpowiadamy

także, co trzeba zrobić i jakie miejsca odwiedzić w okresie bożonarodzeniowym, a Szymon Gatlik rozstrzyga, czy świątecznym talerzem w Krakowie rządzi tradycja, czy nowoczesność.

Kto jeszcze nie ma pomysłu na prezent dla najbliższych, powinien szybko zapoznać się z książkowymi rekomendacjami Ryszarda Kozika albo sięgnąć po propozycję autorstwa krakowskiej pisarki Natalii Przeździek. A gdy już zjemy małe co nieco i rozpakujemy to, co znajdziemy pod choinką, warto ruszyć w miasto – np. na wystawę szopek krakowskich albo na łyżwy pod TAURON Arenę Kraków. Przejornici powinni także zacząć szykować już stroje na najbardziej kolorowy i pełen uśmiechów Bieg Sylwestrowy.

Ale grudniowe wydanie KRAKOWA.PL to nie tylko święta... Jak zawsze na naszych łamach znalazły się też bieżące informacje o tym, co ważnego dzieje się w mieście, w tym także ta dotycząca decyzji prezydenta Jacka Majchrowskiego o niestartowaniu w wiosennych wyborach samorządowych oraz opinie radnych o projekcie budżetu. Korzystając z okazji, w imieniu całej redakcji chciałam złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia – zdrowych, ciepłych (choć za oknem niech zostaną śnieg i delikatny mróz), spokojnych świąt! Niech to będzie dla nas wszystkich czas pełen magii!

Joanna Korta

Kraków

Magicznego jak Kraków
świątecznego czasu
i pełnego inspiracji Nowego Roku 2024
wprost sprzed Sukiennic ślą

Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa

Artur Buszek
Wiceprzewodniczący Rady
Miasta Krakowa



Spis treści

5. W skrócie

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA

- 8. Poczuj klimat świąt
- 12. Tego musisz spróbować w święta – rozmowa z przewodnikiem kulinarnym Szymonem Gatlikiem
- 13. Zima w TAURON Arenie Kraków!
- 14. Sylwester na sportowo i w szczytnym celu
- 15. W święta cuda się zdarzają – rozmowa z pisarką Natalią Przeździek

16. KRAKÓW.PL dla dzieci

MIASTO

- 18. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
- 19. Zostawiam miasto, z którego dumni są mieszkańcy – oświadczenie Prezydenta Miasta Krakowa
- 21. Gala Hoovera w rytmie lat 20. i 30.
- 21. Szopki krakowskie z wizytą w Lipsku
- 22. Widziane z Krzysztoforów – felieton Ryszarda Kozika
- 23. „Planety” Cracovia Danza poruszają widzów
- 24. Las w tym roku życzy sobie białych świąt – felieton Dawida Masło

DLA SENIORÓW

- 25. WOŚP czeka na pomoc starszych krakowian

RADA MIASTA KRAKOWA

- 26. Najtrudniejszy budżet tej kadencji

HISTORIA

- 28. Sprawy pomiędzy panami a służącymi zachodzące – felieton Michała Kozioła
- 29. Kalendarium krakowskie

KULTURA

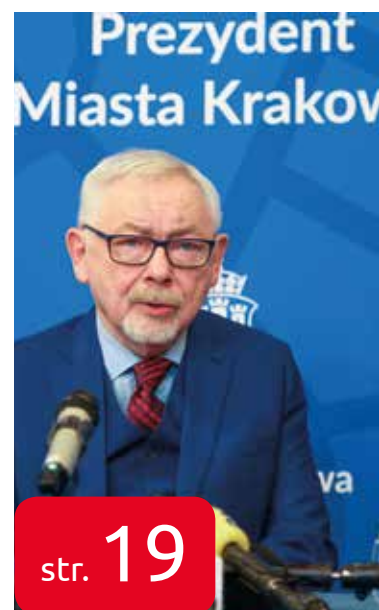
- 30. „W trawie. Laboratorium sensoryczne”
- 30. Bunkier = sztuka = krytyka: konkurs na recenzję wystawy sztuki współczesnej
- 31. Podążaj za smokami



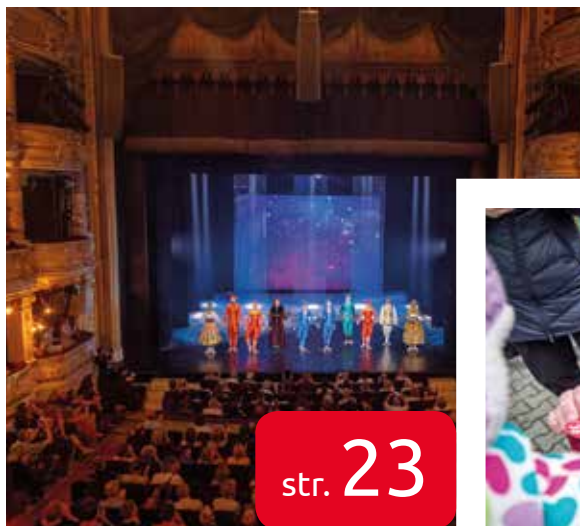
str. 8



str. 13



str. 19



str. 23



str. 25



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska
Zastępca red. naczelnej: Joanna Korta
Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Tadeusz Mordarski, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik, Aleksandra Mikolaszek, Iwona Gazda, Jan Machowski
Zdjęcia: Bogustaw Świerzowski, Jan Graczyński, Piotr Wojnarowski
Okładka: Bogustaw Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio
Korekta: Aurelia Hołubowska
Skład i tkanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.
Nakład: 32 tys. egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do następujących tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice, CH Serenada i siedzibach jednostek miejskich.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela i – w godzinach popołudniowych – na pętlach: Borek Fałęcki i Krowodrza Górka.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się: 24 stycznia 2024 r.



Tak ze zwycięstwa cieszyli się Wiktorija Suchenko i Robert Szczalba / fot. archiwum ZSG nr 1 w Krakowie

Mistrzowie gastronomii z Krakowa!

Tomasz Kobylański

Pod koniec października w słowackiej Bratysławie odbył się Międzynarodowy Konkurs Gastronomiczny. Wśród najlepszych znaleźli się uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1 w Krakowie. Z kolei 10 listopada jego reprezentanci zwyciężyli w konkursie „Trophée Mille Poland”. Dzięki temu w marcu pojadą do Francji, aby walczyć o tytuł najlepszych.

Patryk Podsiadło i Kacper Kułaga, uczniowie krakowskiego „gastronomika”, zostali uznani za najlepszych kucharzy międzynarodowych zmagani organizowanych w stolicy Słowacji. Na podium dla najlepszych cukierników staną Damian Marut, który zdobył trzecie miejsce. Puchar dyrektora szkoły przyznano z kolei Magdalenie Maślance, która startowała w konkursie w kategorii „kelner”. Uczniów do turnieju przygotowały nauczycielki Dorota Janus i Małgorzata Żelawska-Wilk. Zmagania w Bratysławie były dopiero początkiem dobrej passy ZSG nr 1 na prestiżowych turniejach.

10 listopada podczas targów HoReCa odbyła się pierwsza edycja międzynarodowego konkursu dla szkół gastronomicznych „Trophée Mille Poland”. Rywalizowało w nim siedem drużyn z całej Polski, a zwycięzcami zostali uczniowie z Krakowa:

Wiktorija Suchenko i Robert Szczalba, których przygotował nauczyciel Łukasz Cichy. Pojadą oni do Reims we Francji, aby reprezentować Kraków i Polskę na arenie międzynarodowej, na kolejnym etapie konkursu. – Jestem bardzo dumna z uczniów i nauczycieli i cieszę się, że swoją postawą i profesjonalizmem podkreślają wysoki poziom przygotowania zawodowego szkoły, a także promują nasze miasto. W marcu będą jedyną szkołą gastronomiczną z Polski reprezentującą nasz kraj na arenie międzynarodowej – podsumowuje Agnieszka Kosek-Kotula, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 1 w Krakowie. „Trophée Mille” to najbardziej prestiżowy konkurs gastronomiczny, organizowany przez chefa Philippe’a Mille’a. Jego restauracja, zlokalizowana w sercu francuskiej Szampanii, posiada dwie gwiazdki Michelin.

 **Kraków**



Zimowa Arena

PRZY TAURON ARENIE KRAKÓW

wejście od Parku Lotników Polskich

**LODOWISKO,
TOR CURLINGOWY,
XPLORE DOME 360
– WIDOWISKO MULTIMEDIALNE,
STREFA GASTRONOMICZNA
W ARENIE GARDEN**

**LODOWISKO
DARMOWE
GODZINY DLA
PRZEDSZKOLAKÓW
I UCZNIÓW
KRAKOWSKICH
SZKÓŁ**



Konkurs dla najmłodszych

Teatr jest dla każdego. Nawet dla najmłodszych. I mówimy tutaj o naprawdę najmłodszych. Spektakl Teatru Groteska „W trawie. Laboratorium sensoryczne” skierowany jest do dzieci w wieku 1–4 lat. Jeśli chcecie zabrać swojego najmłodszego na takie przedstawienie, to mamy do rozdania bilety na ten spektakl (na 20 i 23 grudnia, w oba dni o godz. 11.30).

Aby wziąć udział w konkursie, należy odpowiedzieć na pytanie: Kto jako pierwszy użył terminu „zespół deficytu natury”?

Odpowiedzi prosimy wysłać do 15 grudnia na adres: redakcja@um.krakow.pl, wraz z informacją: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. (PW)

ORGANIZATOR



PARTNER MEDIALNY



PARTNER



Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie

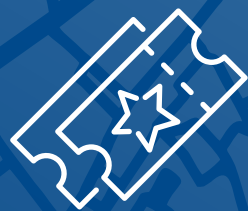


KRAKÓW
W FORMIE



Dzieje się w Krakowie

DZIEJE SIĘ



16 grudnia

Huta Jazzu

Historia jazzu w Nowej Hucie, mimo że mało znana, zaczęła się blisko siedem dekad temu. Klub Kuźnia zaprasza na jam session: wystąpią Shepherd, Bazarnik, Staromiejski, Skwirut.

17 grudnia

Piękna i Bestia

W Nowohuckim Centrum Kultury spektakl taneczny w wykonaniu Teatru Tańca Terpsychora. Na scenie różne style taneczne, wyjątkowe kostiumy i magiczna muzyka.

17 grudnia

Christmas songs

W ramach cyklu Koncerty Mistrzejowickie w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego na os. Tysiąclecia 86 wystąpi zespół Hot 20 Strings. Wstęp wolny.

16–17 grudnia

Świąteczny Kiermash

W Hali Cracovia kolejne targi niezależnej mody i dizajnu. To nie tylko możliwość zrobienia świątecznych zakupów, ale również świetna zabawa przy dobrym jedzeniu i muzyce.

19–20 grudnia

„Kredyt” w Teatrze Bagatela

Nowe przedstawienie na scenie przy ul. Sarego to współczesna, pełna czarnego humoru komedia – rzecz o finansach i miłości, ale też o przewrotności słowa.

28 grudnia

Zakończenie Roku Tetmajera

Barwny pochód z Bronowic do centrum Krakowa na zakończenie roku, któremu patronował wybitny artysta. Wydarzenie z udziałem górali z Harklowej i bronowian oraz aktorów Teatru Złoty Róg.

29 grudnia

Koncert: Osiecka, Młynarski, Przybora, Kofta

W ICE Kraków najlepsi wykonawcy piosenki aktorskiej zaśpiewają utwory mistrzów. Wystąpią m.in. Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zamachowski, Jacek Wójcicki i Olga Bończyk.

do 31 grudnia

Miasto idealne

W Domu Utopii (os. Szkolne 25) wystawa fotografii Henryka Makarewicza i Wiktora Pentala przybliżająca pierwsze lata Nowej Huty. To pierwszy pokaz oryginalnych prac obu autorów w miejscu ich powstawania.

do 7 stycznia 2024 r.

Trzepaki, Reksio, Atari

Czym i w co bawiły się dzieci w PRL-u? Jak formy i możliwości zabawy zmieniały się wraz z upływem czasu? Muzeum Nowej Huty zaprasza na wystawę o zabawie i zabawę na wystawie!



Wyróżnieni partnerzy programu / Fot. Marcin Cieślak

Gala Partnerów Programu KKR 3+

27 listopada w Filharmonii im. K. Szymanowskiego odbyła się Gala Partnerów Programu Krakowskiej Karty Rodzinnej 3+ (dla rodzin z minimum trójką dzieci). Było to spotkanie partnerów programu, firm komercyjnych i instytucji miejskich, oferujących rodzinom wielodzietnym ulgi i rabaty w ponad 600 lokalizacjach.

Podczas Gali wyróżniającym się partnerom programu KKR 3+ zostały wręczone statuetki, przyznano im także tytuł „Partner Roku 2023 Krakowskiej Karty Rodzinnej 3+”.

Kapituła konkursowa brała pod uwagę kilka kryteriów: wyniki ankiet przeprowadzanych

wśród krakowskich rodzin korzystających z KKR 3+, ocenę wysokości udzielanej zniżki/ulgi, jej popularność oraz udział partnera w działaniach i programach Gminy Miejskiej Kraków na rzecz krakowskich rodzin. W konkursie uczestniczyli tylko partnerzy komercyjni, którzy do programu przystąpili do 31 marca br.

W pracach kapituły wzięli udział: przedstawiciel rodzin wielodzietnych, przedstawiciele Prezydenta Miasta Krakowa oraz radni Krakowa. Laureatów wyróżniono w sześciu kategoriach:

- kultura i rozrywka – Teatr im. Juliusza Słowackiego,

- sport, rekreacja i wypoczynek – Park Wodny,
- oświata i wychowanie – Muzeum Przyrodnicze ISEZ PAN,
- zdrowie – Bonifratskie Centrum Medyczne sp. z o.o. oddział w Krakowie, Szpital Zakonu Bonifratrów im. św. Jana Grandego,
- gastronomia i sklepy – Główna Księgarnia Naukowa,
- usługi – Salon Fryzjerski „Margaret”.

Gałę uświetnił występ Orkiestry Filharmonii im. K. Szymanowskiego w Krakowie pod batutą Sławomira Chrzanowskiego z udziałem solistów: Katarzyny Guran (sopran) i Tomasza Świerczka (tenor). (MP)

Kraków dla Rodzin N

Minęło już sześć lat, od kiedy Kraków – jako pierwsza gmina w Polsce – uruchomił program Kraków dla Rodziny N, który wspiera ok. 5 tys. krakowskich rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością – zarówno dzieci, jak i ich rodziców, opiekunów oraz rodzeństwo.

Zadaniem wprowadzonego w 2017 r. programu jest wspieranie rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością i zwiększanie ich udziału w życiu społecznym. Służy temu przede wszystkim Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem. Liczba wydanych i aktywnych kart wynosi obecnie ok. 25 tys. Karta uprawnia do bezpłatnego korzystania z komunikacji miejskiej na terenie gminy miejskiej Kraków, zniżek w miejskich instytucjach kultury, obiektach sportu i rekreacji, a także w zakresie usług oferowanych przez inne organizacje i przedsiębiorców. Szczegółowe

informacje w sprawie wydania karty można uzyskać w Urzędzie Miasta Krakowa (ul. Dekerta 24) telefonicznie pod numerami: 12 616-52-93, 12 616-57-14, lub pisząc na adres e-mail: e-RodzinaN@um.krakow.pl.

Program nie mógłby funkcjonować bez tych, którzy udzielają posiadaczom Karty wielu ulg i zniżek na oferowane przez siebie produkty i usługi. Do tej pory do programu przystąpiło ponad 80 partnerów – miejskich instytucji i prywatnych firm.

Dziękując obecnym współpracownikom programu, zachęcamy innych do przyłączenia się do projektu. Partnerzy, którzy udzielą najwięcej zniżek w danym roku, są nominowani do nagrody w kategorii „Najlepsza firma wspierająca Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem” w corocznie ogłaszanym konkursie „Kraków bez barier”. (IW)

Teleporady dla rodziców

Miasto Kraków wraz z Grupą Lux Med oraz Poradnią Zdrowia Psychicznego „Harmonia” uruchomiło infolinię, dzięki której rodzice mogą telefonicznie uzyskać porady z zakresu zaburzeń rozwojowych i problemów psychicznych dzieci i młodzieży. Aby umówić się na teleporadę, wystarczy zarejestrować się pod numerem telefonu: 12 323-61-21 (poniedziałek–piątek w godz. 8.00–20.00; sobota w godz. 8.00–14.00). Akcja potrwa do końca grudnia. (KG)

Poczuj klimat świąt



W pierwszy czwartek grudnia szopkarze prezentują swoje dzieła pod pomnikiem Adama Mickiewicza / fot. Jan Graczyński

Tadeusz Mordarski

Są jednymi z największych świątecznych atrakcji Krakowa. Pięknie zdobione. Ukazujące najbardziej znane miejskie budowle. Robią furorę na całym świecie. A ich opisy znajdziemy niemal w każdym przewodniku po stolicy Małopolski. W okresie świątecznym pojawiają się w przestrzeni miejskiej, więc nie można przejść obok nich obojętnie. Wiecie już, o czym mowa? Oczywiście o szopkach krakowskich!

Jeśli jeszcze nie mieliście okazji przyrzuć się z bliska szopkom krakowskim, czas to nadrobić – od kilku dni stoją one m.in. w witrynach i gablotach przy deptakach i placach. Tegoroczne prace konkursowe (w Krakowie od 1937 r. organizowany jest konkurs na najpiękniejszą szopkę) można oglądać w Muzeum Krakowa. A na początku stycznia odbywa się spacer śladami szopek, do którego oczywiście możecie dołączyć.

Nie ma szopki bez legendy

Bajecznie barwna, błyszcząca, zachwycająca szopka krakowska jest dziś jednym z symboli Krakowa. – Kiedyś była efektem „zimowego bezrobocia” murarzy z Czarnej Wsi, Krowodrzy czy Zwierzyńca. Jak skończyło się murowanie, to zabierali się „murorze” za produkcję szopek, a później sprzedawali je pod kościołem Mariackim. Te mniejsze i te średnie kupowano, aby wraz z choinką sprawiły radość

dzieciom. Większe służyły kolędnikom za teatrzyki – opowiada Michał Kozioł, znawca historii Krakowa. – Do stworzenia legendy szopki krakowskiej przyczyniła się rodzina Estreicherów. Kolejne pokolenia tej profesorskiej rodziny sławiły w swoich publikacjach: „te bogate wieże, kopuły, kruzganki, zdobiące szopkę krakowską na wzór Wawelu lub wieży Maryackiej i odróżniające tak bardzo i korzystnie jej architektoniczną stronę”. Uratował szopki dr Jerzy



Dobrzycki, organizując w 1937 r. pierwszy konkurs na najpiękniejszą z nich – przypomina Michał Kozioł. Ten miał miejsce u stóp pomnika Adama Mickiewicza na Rynku Głównym. Druga edycja odbyła się rok później. W czasie okupacji hitlerowskiej konkursów nie organizowano, ale już w grudniu 1945 r. przy zburzonym przez Niemców pomniku po raz trzeci pojawili się szopkarze. Od 1946 r. organizacją konkursu zajmowało się Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (teraz Muzeum Krakowa).

Jak tworzy się szopkę?

Obecnie szopkarze gromadzą się ze swoimi pracami w każdy pierwszy czwartek grudnia pod pomnikiem Mickiewicza i tam, od godz. 9.00, prezentują swoje dzieła. – Typowa krakowska szopka przedstawia narodziny Dzieciątko i architekturę Krakowa. Głównie pokazujemy w niej fragmenty najpiękniejszych zabytków sakralnych miasta, czyli m.in. kościoły: Mariacki, św. Anny czy św. Piotra i św. Pawła. Ideą jest bowiem to, by Pan Jezus nie rodził się w grocie czy w stajence, ale w przepięknych kościołach – mówi Stanisław Malik, jeden z najbardziej



Jeden z najbardziej utytułowanych szopkarzy, Stanisław Malik / fot. Jan Graczyński

Obecnie szopkarze gromadzą się ze swoimi pracami w każdy pierwszy czwartek grudnia pod pomnikiem Mickiewicza i tam, od godz. 9.00, prezentują swoje dzieła. – Typowa krakowska szopka przedstawia narodziny Dzieciątko i architekturę Krakowa. Głównie pokazujemy w niej fragmenty najpiękniejszych zabytków sakralnych miasta, czyli m.in. kościoły: Mariacki, św. Anny czy św. Piotra i św. Pawła. Ideą jest bowiem to, by Pan Jezus nie rodził się w grocie czy w stajence, ale w przepięknych kościołach – mówi Stanisław Malik, jeden z najbardziej utytułowanych autorów szopek krakowskich.

utytułowanych autorów szopek krakowskich. Jak wygląda proces twórczy? – Chodzę po Krakowie, robię zdjęcia, a później to wszystko układam w harmonijny sposób. Najpierw tworzę koncepcję. Kupuję duży brystol, biorę ołówek, ekierkę, linijkę i komponuję te fragmenty zdjęć. Później wykorzystuję znajomość geometrii ze szkoły podstawowej, czyli rysuję siatki geometryczne figur, wycinam, sklejam... Tworzę też kolorystykę związaną z Krakowem. Mogą to być charakterystyczne barwy wież i kopuł. Ja jednak często wykorzystuję kolory z tradycyjnego krakowskiego stroju, czyli: granat, czerwień, złoto i zieleń. Do szopki trzeba mieć bardzo dużo cierpliwości. Nie da się tego robić „po łebkach”, robi się to długo, żmudnie, krok po kroku. Czasem, nawet w trakcie pracy, zmienia się koncepcja. Dla mnie najtrudniejsze jest wykonanie figurek, bo nie mam ręki rzeźbiarskiej, ale staram się, by wyglądały ładnie. Każdego roku próbuję zrobić pięknniejszą i bardziej wyrafinowaną szopkę. Nie można bowiem stać w miejscu i powtarzać tych samych elementów. Oczywiście, mam swój styl. Moja szopka wyróżnia się tym, że jest w niej dużo kwiatów, charakterystyczne trzy wieże: dwie Mariackie i jedna Zygmuntońska, ►

▶ oraz sześcioramienna gwiazda betlejemską – opisuje Stanisław Malik. Dodaje, że prace nad szopką trwają nawet ponad pół roku. On sam zaczyna je tworzyć zaraz po Wielkim Poście.

Trzeba włożyć serce

Po prezentacji szopek na krakowskim Rynku, autorzy prac formują pochód i przynoszą swoje dzieła do pałacu Krzysztofory, gdzie zaczynają się obrady jurorów. Wyniki są ogłaszane po trzech dniach, w niedzielę. – Nie ma przepisu na sukces. Kluczem jest pracowitość. Jak się poświęci szopce odpowiednio dużo czasu i włoży w to dużo serca, to szopka się podoba. Staram się trzymać tradycyjnej linii, jaką mieli mój dziadek i ojciec. Nie wydzwiam. Nie robię awangardy. Stosuję tradycyjne materiały, dbam o symetrię. I naprawdę nie robię szopek dla nagród, ale dla satysfakcji i podtrzymania pięknej tradycji. Od stuleci ludzie pielęgnują różne tradycje i zależy mi, aby i tradycja szopek krakowskich przetrwała. Niestety, szopkarzy jest coraz mniej, a same szopki są przecież wizytówką Krakowa – mówi Stanisław Malik. A Michał Kozioł dodaje: – Szopka ma wyraźnie charakter duchowy. Potwierdza to fakt, że choć bardzo materialna, została wpisana w 2018 r. na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Spacer „Wokół szopki”

Szopki konkursowe można oglądać na wystawie w pałacu Krzysztofory do połowy



Pelen kolorów Jarmark Bożonarodzeniowy / Fot. Bogusław Świerzowski / UMK

lutego. Jednak od kilku lat te misterne konstrukcje pojawiają się także w przestrzeni naszego miasta, w specjalnych gablotach usytuowanych przy deptakach, a nawet w witrynach sklepów i restauracji. – Zwróciłam na nie uwagę, gdy przyjechałam do Krakowa na Jarmark Bożonarodzeniowy. Zrobiły na mnie tak duże wrażenie, że zdominowały nawet moją galerię w telefonie z tej wycieczki – mówi pani Marta, która na co dzień mieszka w Poznaniu. – To doskonały pomysł, by takie peretki jak szopki krakowskie prezentować w mieście. Sporo ludzi nie chodzi do muzeów, może nawet nie interesuje się naszą tradycją i dziedzictwem,

a dzięki prezentacji szopek w otwartej przestrzeni muszą się z nimi zetknąć, choćby przypadkiem. Może to ich skłoni do poznania historii Krakowa – dodaje pani Jadwiga.

Ci, którzy chcą pooglądać szopki bardziej świadomie, mogą się wybrać na zorganizowany spacer z przewodnikiem. Jego funkcję pełni dyrektor Muzeum Krakowa Michał Niezabitowski. Zwyczajowo spacer „Wokół szopki” odbywa się 6 stycznia i zaczyna ok. godz. 14.00 (po zakończeniu orszaku Trzech Króli). Prowadzi uliczkami Starego Miasta. – Spacer jest częścią większego przedsięwzięcia, współorganizowanego przez Muzeum Krakowa i Krakowskie



Jarmark to także bogata oferta kulinarna / Fot. Bogusław Świerzowski / UMK



Na Rynku Głównym można znaleźć szereg prezentowych inspiracji / fot. Bogusław Świerżowski / UMK

Biuro Festiwalowe. Składa się na nie prezentacja szopki krakowskich w plenerze, a także prezentacja ponad 20 szopki w witrynach restauracji, hoteli, sklepów i galeriach handlowych. Każdego roku proponowany jest inny temat spaceru. W tym sezonie motywem przewodnim jest muzyczne dziedzictwo Krakowa, a spacer „Wokół szopki” będzie nosił tytuł „W rytmie Krakowa”. Również podczas spaceru 6 stycznia na uczestników będą czekały muzyczne

niespodzianki – mówi Monika Widzicka z Muzeum Krakowa.

W ramach akcji „Wokół szopki” wydany zostanie spacerownik w wersji online, proponujący tematyczną trasę zwiedzania szopki. Dostępny będzie do pobrania na stronie: wokolszopki.pl.

– Staram się uczestniczyć w różnych wydarzeniach kulturalnych. Zawsze to jakaś miła forma spędzenia czasu, odmienna od siedzenia w domu – mówi miejskiej telewizji

podczas ubiegłorocznego spaceru pan Filip. – Przyszedłem posłuchać czegoś historycznego, ale też spotkać się z koleżankami – twierdziła z kolei pani Grażyna.

Klimatyczny jarmark

Spacer śladem szopki krakowskich, czy to zorganizowany, czy prywatny, to niejedyna atrakcja świątecznego Krakowa. Dla wielu krakowian, a już na pewno dla niemal wszystkich turystów, punktem kulminacyjnym zimowego zwiedzania miasta jest wspomniany już Jarmark Bożonarodzeniowy. – O tym, że jest jednym z najpiękniejszych w Europie, dowiedziałem się z internetu. Później sprawdziłem i rzeczywiście wygrywa w wielu rankingach. Postanowiłem więc zrobić niespodziankę mojej narzeczonej i zabrać ją na romantyczną wycieczkę do Krakowa. Śnieg, dużo światełek i kolędy w tle... Wcześniej byliśmy na podobnych targach w Pradze, Berlinie i Wiedniu. I chyba na tym krakowskim jest najlepszy klimat. No i macie też piękną choinkę, która cudownie prezentuje się zarówno na żywo, jak i na zdjęciach – uważa Martin Zlaty, 27-letni Słowak, który na co dzień mieszka w Koszycach.

Krakowski Jarmark Bożonarodzeniowy wpisał się już w tradycję miasta i ma realny wpływ na rozwój kulturalny i gospodarczy. W tym roku goszczą u nas m.in. kupcy z Litwy, Ukrainy, Słowacji i Węgier, którzy sprzedają sery, wędliny, kielbasy, chleb, biżuterię, tkaniny, rękodzieło, wełnę czy ceramikę. Nie brakuje także punktów gastronomicznych oraz łakoci. Tegoroczny jarmark potrwa do 1 stycznia.



10 rzeczy, które musisz zrobić w Krakowie w święta Bożego Narodzenia

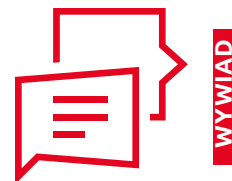
1. Zobaczyć wystawę szopki krakowskich w Muzeum Krakowa i w przestrzeni miasta.
2. Zobaczyć żywą szopkę przy kościele Franciszkanów.
3. Przespacerować się śladem bożonarodzeniowych szopki w krakowskich kościołach.
4. Spróbować pierogów z suszą sechłońską i cwibaka*.
5. Zrobić selfie na Rynku Głównym z choinką i wieżami kościoła Mariackiego w tle.
6. Kupić kwiaty od krakowskich kwiaciarek i 24 grudnia, w imieniny Adama, położyć je na pomniku Adama Mickiewicza (to nawiązanie do starej krakowskiej tradycji).
7. Posłuchać dzwonu Zygmunta, który w czasie świąt bije dwukrotnie: w Wigilię (24 grudnia) przed pasterką, o godz. 23.45, oraz w uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia) o godz. 9.45.
8. Poznać legendę o polskich królach, którzy ponoć w Wigilię radzą w wawelskich komnatach o stanie Rzeczypospolitej.
9. Odwiedzić Jarmark Bożonarodzeniowy.
10. Posłuchać kolęd na Rynku Głównym podczas codziennych występów grup folklorystycznych.

* Więcej na ten temat przeczytacie w wywiadzie z przewodnikiem po Krakowie Szymonem Gatlikiem na str. 12.



Szymon Gatlik

przewodnik po Krakowie, przewodnik kulinarny, miłośnik lokalnej kuchni; członek Slow Food International – międzynarodowej organizacji dbającej o „dobre, czyste i sprawiedliwe” jedzenie; ekspert programu Polskie Skarby Kulinarne; autor tras kulinarnego zwiedzania Krakowa



Tego musisz spróbować w święta

Gdzie zaopatrzyć się w ryby na wigilię? Jakiego typowo krakowskiego dania zjeść podczas świąt? Do kąd udać się na wyjątkowy, świąteczny spacer? Na te pytania odpowiada przewodnik po Krakowie i przewodnik kulinarny Szymon Gatlik. Rozmawia z nim Tadeusz Mordarski.

Jak zmieniają się nasze bożonarodzeniowe upodobania kulinarne na przestrzeni lat?

Szymon Gatlik: My, Polacy, jesteśmy tradycjonalistami w kuchni i nasze świąteczne potrawy od lat pozostają bez większych zmian. Co do zasady na stole pojawią się pierogi, kapusta z grzybami, zupa grzybowa lub barszcz. Będą także ryby. Obecnie nie zawsze będzie to ciągle najbardziej popularny karp, który na dużą skalę pojawił się u nas dopiero po II wojnie światowej, w czasach PRL-u. Dziś chętniej wracamy jednak do pstrąga, śledzia, dorsza czy łososa.

A czy są rzeczy typowo krakowskie, których musimy spróbować?

SG: Na pewno jest to ciasto, znane co prawda w całej Polsce jako keks, ale u nas jest to cwibak. Nazwa pochodzi od niemieckiego sformułowania „zwei backen”, czyli dosłownie „piec dwa razy”, co wynika ze starej receptury. A skoro spróbujemy już cwibaka, to warto sięgnąć po całą paletę bożonarodzeniowych ciast, jak makowiec czy pyszny sernik krakowski. Jeśli zaś chodzi o inne produkty, to pod Krakowem mamy dwie tradycyjne, bardzo stare hodowle karpia. Jedna jest w Zatorze. Druga – o której rzadziej się pamięta – to stawy przy najstarszym polskim klasztorze benedyktynek, czyli w Staniątkach. To prawdziwa przygoda: wybrać się tam, zobaczyć wspaniałą architekturę, a przy okazji kupić ryby. Skoro już o rybach mowa, to nie można pominąć także pstrągów z Ojcowa.

Czyli Kraków ma dla nas dość bogatą ofertę kulinarną i nie jesteśmy skazani na drogą, memiczną wręcz, pajdę chleba ze smalcem z Rynku?

SG: Ta „pajda grozy” z krakowskiego Rynku rzeczywiście stała się jednym z tematów często poruszanych w internecie przy okazji każdego targów, niekoniecznie bożonarodzeniowych. Jednak smaków, także na Rynku i w jego okolicach, jest znacznie więcej. Poza wspomnianymi już wcześniej wymienię choćby znakomite krakowskie pierogarnie, które na święta mają specjalną ofertę i serwują

np. pierogi z suszą sechlońską, czyli wędzoną śliwką ze wsi Sechna, położonej ok. godziny drogi od Krakowa.

Na święta do Krakowa przyjeżdża mnóstwo turystów polskich i zagranicznych. Gdyby chcieli zjeść tu kolację wigilijną, to co im Pan poleci?

SG: Zasadniczo polecam im pójście na wigilię do restauracji hotelowej, niekoniecznie w naszym hotelu. To pewne i sprawdzone, że zjemy tam dobrą kolację, bez względu na to, czy mamy wykupiony nocleg w danym miejscu, czy nie. Jeśli bowiem chodzi o inne opcje, to te są ograniczone, bo wiele restauracji w wigilijny wieczór się zamyka i otwiera w Boże Narodzenie, po południu.

Szopki w kościołach są zupełnie inne i oglądanie ich to kolejny bardzo dobry pomysł na świąteczną trasę spacerową po mieście. Te kościelne szopki mają przede wszystkim wymiar religijny, tam nie chodzi o architekturę, ale o przekazanie treści związanych z narodzeniem Jezusa.

Czym Kraków przyciąga turystów na święta?

SG: Na pewno Jarmarkiem Bożonarodzeniowym, który jest jednym z największych w Europie. Przyciąga też szopkami. Oprowadzając grupy turystów, zawsze zwracam na te szopki uwagę. Mówiąc „zawsze”, mam na myśli, że o każdej porze roku, ponieważ szopki krakowskie, np. w kramach w Sukiennicach, można oglądać przez cały rok. W grudniu natomiast jest ten specjalny czas, gdy po konkursie szopek mamy ekspozycję w Muzeum Krakowa oraz w przestrzeni miejskiej, w charakterystycznych gablotach na ulicach i placach. Szopki krakowskie są absolutnym unikatem i koniecznie trzeba je zobaczyć.

Czy różnią się od szopek w krakowskich kościołach?

SG: Szopki w kościołach są zupełnie inne i oglądanie ich to kolejny bardzo dobry pomysł na świąteczną trasę spacerową po mieście. Te kościelne szopki mają przede wszystkim wymiar religijny, tam nie chodzi o architekturę, ale o przekazanie treści związanych z narodzeniem Jezusa. Czasami, jak np. w kościele Dominikanów, te szopki są bardziej symboliczne, a czasami, jak w kościele Bernardynów, wielkie i skomplikowane. Mamy tam ponad sto figurek, które z roku na rok zmieniają swój układ. Wejście do kilku kościołów z szopkami jest dobrym pomysłem na zwiedzenie Krakowa w zupełnie inny, dostępny tylko w okresie bożonarodzeniowy sposób.



Lodowisko to tylko jedna z propozycji Zimowej Areny / fot. archiwum TAURON Areny Kraków

Zima w TAURON Arenie Kraków!

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Plenerowe lodowisko z bezpłatnymi godzinami wstępu dla dzieci i młodzieży, tory curlingowe na parkingu podziemnym Areny oraz Xplore Dome – widowisko multimedialne, które zabierze widzów w wirtualną podróż dookoła świata – to atrakcje, z których w tym sezonie będzie można skorzystać w Zimowej Arenie – największej zimowej strefie w Krakowie!

Lodowisko będzie działało przy TAURON Arenie Kraków do 25 lutego 2024 r. Dzięki współpracy z Zarządem Infrastruktury Sportowej do 9 lutego dzieci i młodzież szkolna z Krakowa w dni powszednie (w godz. 9.00–16.00) mogą korzystać z lodowiska bezpłatnie po okazaniu legitymacji szkolnej. W akcji będą mogły wziąć udział również przedszkolaki – pod okiem rodziców. Pozostałe zainteresowane osoby w tym samym czasie mogą korzystać z lodowiska po zakupie biletu. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie: tauronarenakrakow.pl.

W każdą środę, w godz. 16.30–18.30, zapraszamy na animacje z instruktorami Walley Ice Story. Możliwe są też płatne lekcje jazdy na łyżwach z trenerami Walley Ice Story oraz Pro Sport. Na lodowisku będziemy obchodzić także Dzień Babci i Dzień Dziadka, a 14 lutego 2024 r. zapraszamy na Czekoladowe Walentynki.

Przygoda z curlingiem

Osoby lubiące wyzwania zapraszamy do odkrywania tajników curlingu pod okiem trenerów z Krakowskiego Klubu Curlingowego. Tory curlingowe będą działać na parkingu podziemnym Areny do 24 marca 2024 r. Można z nich korzystać na dwa sposoby: podczas indywidualnych zajęć otwartych z instruktorem lub po wynajęciu torów na wyłączność. Informacje można znaleźć na stronie: curlingwkrakowie.pl.

Krakowski Klub Curlingowy zaprasza na dodatkowe wydarzenia: w dniach 15–17 grudnia 2023 r. odbędzie się Turniej 8 Miast, a 17 i 18 lutego 2024 r. zajęcia w ramach „Ferii z curlingiem”. Klub planuje też rozgrywki Ligi Par, Ligi KKC oraz Turniej Juniorów.

Xplore Dome – widowisko, jakiego nie było!

18 grudnia przy TAURON Arenie Kraków pojawi się kolejna atrakcja: Xplore Dome, czyli unikalna przestrzeń multimedialna, w której zaprezentowana zostanie „Travel Salad” (Podróżnicza Sałatka) – wirtualna podróż dookoła świata. Narratorką opowieści będzie Krystyna Czubówna.

W Xplore Dome, dzięki zaawansowanej technologii multimedialnej, odwiedzający będą mogli przenieść się do odległych i egzotycznych zakątków globu, doświadczając ich piękna i różnorodności z niespotykaną dotąd intensywnością. To miejsce, gdzie każdy będzie mógł poczuć się jak podróżnik odkrywający świat w nowy, fascynujący sposób. Informacje dodatkowe dostępne są na stronie: xploredome.com.

W świątecznym klimacie

Zima kojarzy się wszystkim ze świętami Bożego Narodzenia. Z tej okazji strefa Arena Garden zyskała świąteczny wygląd. Pojawiły się w niej choinki, świąteczne ozdoby i światełka oraz ścianka do robienia

zdjęć z hasłem „Winter is here”. W weekendy przy Arenie działa strefa food trucków.

Amatorzy aromatycznej kawy i gorącej czekolady mogą codziennie odwiedzać Arenę Coffee. W każdą środę odbywa się tutaj PubQuiz, a 17 grudnia 2023 r. zapraszamy na warsztaty dekorowania kartek świątecznych. Dodatkowe wiadomości na stronie: facebook.com/ArenaGardenKrakow.

Informacje o wszystkich wymienionych wydarzeniach są dostępne na stronie: tauronarenakrakow.pl.



Sylwester na sportowo i w szczytnym celu

Mateusz Chwajot

W ostatnim dniu roku w centrum miasta pojawią się tłumy biegaczy-przebiezańców, łączących sportową rywalizację z sylwestrową zabawą. W samo południe z Małego Rynku wyruszą uczestnicy 19. Krakowskiego Biegu Sylwestrowego. Warto dołączyć do tego kolorowego korowodu – dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz Fundacji Wspierania Kardiochirurgii Dziecięcej „Schola Cordis”.

Smocza Piątka (5 km) przeznaczona jest dla wszystkich chętnych, a Radosna Dziesiątka (10 km) dla osób pełnoletnich (w drodze wyjątku, za zgodą rodzica lub opiekuna prawnego, dopuszczone do tego biegu mogą być osoby, które ukończyły 16 lat). Maksymalny czas przewidziany na pokonanie jednego z dwóch dystansów to 90 minut.

Zapisy internetowe do biegów potrwać do 22 grudnia lub do wyczerpania ustalonego na 2 tys. osób limitu startujących (łącznie na oba dystanse). Jeśli zostaną wolne miejsca, zgłoszenia będą przyjmowane jeszcze 30 i 31 grudnia w Biurze Zawodów w SP nr 1 przy ul. św. Marka 34. Opłata

startowa to 65 zł dla uczestników poniżej 18. roku życia i 90 zł dla dorosłych (w Biurze Zawodów odpowiednio 85 zł i 110 zł).

W rywalizacji sportowej, poza klasyfikacją generalną kobiet i mężczyzn na obu dystansach, prowadzona będzie także klasyfikacja drużynowa – dla najliczniej reprezentowanych grup biegowych (kluby, stowarzyszenia).

Uczestników zachęcamy do przebrania się w fantazyjne stroje i zgłoszenia się przed biegiem do konkursu na najlepsze przebranie biegowo-sylwestrowe. Mile widziane kostiumy nawiązujące do historii, tradycji i kultury Krakowa. Autorom najbardziej pomysłowych kreacji specjalnie powołane

jury przyzna nagrody finansowe i rzeczowe w kategoriach: najlepiej przebrany zespół (liczący minimum 3 osoby), najlepiej przebrana para (osoby te muszą wspólnie pokonać całą trasę biegu i wbiec na metę, trzymając się za ręce), najlepsze przebranie indywidualne oraz najlepiej przebrane dziecko/nastolatek poniżej 18. roku życia. Nagrody przewidziane w konkursie są wyższe niż te w rywalizacji sportowej!

Każdy, kto ukończy bieg, otrzyma pamiątkowy medal, gorącą herbatę i napoje, dzieci i młodzież – słodycze, a panie powitane zostaną różami.

Podobnie jak w poprzednich edycjach biegu dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz Fundacji Wspierania Kardiochirurgii Dziecięcej „Schola Cordis”. – Za te środki kupujemy wartościowy sprzęt, dzięki któremu możemy lepiej pracować i operować. Cieszy mnie też to, że bieganie niesie podwójne dobro w wymiarze zdrowotnym. Uczestnicy nie tylko pomagają dzieciom, ale też dbają o swoje organizmy i tężyznę fizyczną – mówi prezes Fundacji prof. dr hab. n. med. Janusz Skalski.

Regulamin, informacje o zapisach i trasie 19. KBS na stronie: biegsylwestrowy.krakow.pl.

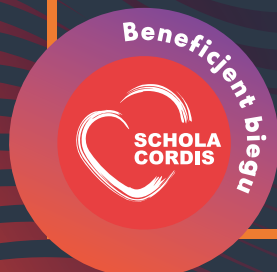


 **Kraków**



**Przebierz się
i pobeignij z nami!**

**19. KRAKOWSKI
BIEG
SYLWESTROWY**



31.12.2023

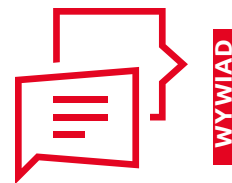


**Zarząd Infrastruktury
Sportowej
w Krakowie**



Natalia Przeździk

pisarka i blogerka; z wykształcenia polonistka, z zawodu mama szóstki dzieci; jako Rivulet pisze bloga „W naszej bajce”; wraz z rodziną mieszka w Krakowie; autorka książek dla dzieci i dorosłych



W święta cuda się zdarzają

– To, co charakteryzuje święta przy dużej gromadce dzieci, to na pewno chaos i hałas. I dużo śmiechu. My, jako rodzice, musimy być elastyczni i nie przywiązywać się do planów – mówi Natalia Przeździk, pisarka i mama szóstki dzieci. Tadeusz Mordarski rozmawiał z nią o pomysłach na święta w Krakowie dla wieloosobowej rodziny.

Dużo miejsca w grudniowym wydaniu poświęcamy szopkom krakowskim. Nasi rozmówcy podkreślają, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji. Krakowskie zwyczaje świąteczne są Pani szczególnie bliskie, o czym można przeczytać w najnowszej książce „Góra świątecznych cudów”.

Natalia Przeździk: Zimowy Kraków od zawsze kojarzy mi się z szopkami. Pokochałam je jako mała dziewczynka i chyba nigdy z nich nie wyrosłam. Teraz, już będąc mamą, czekam na nie każdego roku tak samo niecierpliwie jak moje dzieci. Podoba nam się wystawianie prac laureatów konkursów w gablotkach w różnych częściach miasta, no i oczywiście wystawa w Krzysztoforach. Oprócz oglądania tych małych arcydzieł warto zachęcić dzieci do samodzielnego wykonania szopki, tak jak potrafią.

Jak to zrobić?

NP: W zaprzyjaźnionej Szkole Podstawowej „Wierchy” uczniowie co roku przez miesiąc tworzyli szopki w ramach zajęć technicznych. Dobrze by było zaszczyścić ten pomysł także w innych szkołach i robić własne konkursy na najlepszą szopkę. Dzieci mają naprawdę fantastyczne pomysły i potrafią spędzić wiele czasu, oklejając kartony srebrną folią, ozdabiając dach cekinami i tworząc plastelinowe figurki postaci z legend, mieszając klimat Krakowa z tematyką biblijną. Czasem rodzic nie musi pomagać, może tylko podziwiać.

Z zawodu jest Pani „mamą szóstki dzieci”, odwołam się więc do Pani doświadczeń. Jak spędzać święta z dziećmi i co jest alternatywą dla „idź, pobaw się tabletem”?

NP: Zacznę od tego, że nasze dzieci nie mają tabletków ani smartfonów. W moich książkach wielokrotnie podkreślałam, że ogłupianie dzieci elektroniką nie jest dobrym rozwiązaniem. To nie znaczy, że mamy pozbyć się wszystkich telefonów i komputerów, ale jednak trzeba umieć ich używać mądrze. Natomiast to, co charakteryzuje święta przy dużej gromadce dzieci, to na pewno chaos i hałas. I dużo śmiechu. My, jako rodzice, musimy być elastyczni i nie przywiązywać się do planów. Wiadomo, że obrus będzie biały tylko przed pierwszym daniem. A świąteczne potrawy trzeba gotować

tak, by dzieci je zjadły. Najważniejszą częścią świąt dla nas i tak są nie potrawy, nie prezenty, ale łamanie się opłatkiem, życzenia, rozmowy. To, że czasem ktoś się z kimś pokłóci i trzeba przeprosić. Ważny jest czas spędzony ze sobą i to staram się przekazać w moich książkach.

Ostatnio ukazała się „Góra świątecznych cudów”, kolejna część cyklu...

NP: Tak, to już czwarta część serii opowiadającej o przygodach dużej i dość zwariowanej rodziny zwiedzającej różne zakątki Polski, poznającej ciekawostki historyczne i regionalne. My, jako rodzina, jesteśmy zafascynowani tym polskim tygłem kulturowym i różnorodnością: gwarami, strojami regionalnymi, różnymi wyznacznikami i świątyniami, zwyczajami. Podczas naszych wędrówek staramy się jak najlepiej poznać daną okolicę, odwiedzamy muzea, stare cmentarze, rozmawiamy z miejscowymi. Potem przenoszę te doświadczenia na karty książek, by zachęcić inne dzieci do zwiedzania. Powieści zawsze są naszpikowane zabawnymi sytuacjami, niekiedy inspirowanymi naszym życiem, i taki patent bardzo dobrze się sprawdza. Dzieciaki chłoną wiedzę, świetnie się bawią, i potem proszą rodziców o to, by pojechać na wakacje śladami bohaterów.

Tym razem akcja rozgrywa się w Krakowie i na Podhalu, w czasie adwentu i Bożego Narodzenia.

NP: Starłam się przedstawić nieco sposobów na dobre przeżycie tego okresu. Rodzice bohaterów mówią trochę o własnych doświadczeniach z dzieciństwa i o tym, jak przeżywało się święta. Dzielą się wspomnieniami związanymi z ważnymi dla nich miejscami w Krakowie. Bohaterowie pieką razem pierniczki, uczą się kołęd, wspólnie czytają świąteczne książki. Takie małe cuda codzienności, na które jestem szczególnie wyczulona. Dzieci robią też wspomnianą krakowską szopkę. Poza tym wybierają się na spacer, żeby oglądać świąteczne iluminacje w centrum miasta. Nie brakuje także dość spektakularnego cudu, ale by dowiedzieć się, co nim jest, zachęcam do przeczytania książki. Zapewniam jednak, że cuda się zdarzają, trzeba tylko umieć je przyjmować i dostrzegać.

Zimowy Kraków od zawsze kojarzy mi się z szopkami.



KRAKÓW.PL

mini

CZEŚĆ! HI! BUENOS DIAS! BONJOUR! CIAO! AHOJ!

Czas tak szybko leci! Czy wiecie, że to będzie już moja druga Gwiazdka w Krakowie? Nie wyobrażam sobie świąt w innym miejscu. Spacer po zimowym rynku, zakupy na Jarmarku Bożonarodzeniowym, światełka migoczące w sklepowych oknach i na cudnej choince oraz świąteczna muzyka, która łagodnie wpada w ucho – wszystko to tworzy niezwykły nastrój. Wyobraźcie sobie, że amerykańska stacja CNN umieściła nasz krakowski jarmark wśród najlepszych na świecie! Wraz ze smoczą ciocią i moim ulubionym kuzynem często zasiadamy w jednej z krakowskich kawiarni na gorącej czekoladzie i obserwujemy, jak mieszkańcy miasta, całymi rodzinami, buszują po straganach, na których błyszczą choinkowe ozdoby, stroiki, ręcznie malowane bańki, rękodzieła z lnu i wełny. Ten przedświąteczny okres ma w sobie magię. Mali i duzi mieszkańcy Krakowa obdarzają się uśmiechami, mają dla siebie więcej czułości, a w sobie więcej spokoju. Lubię ten czas, choć przyznam, że marzną mi wtedy skrzydełka. Na szczęście ciocia obiecała mi zrobić na drutach kolorową bluzę, bo czapkę już dostałem. Śliczna jest. Prawda? Mam wielką nadzieję, że spotkamy się któregoś dnia na krakowskim rynku, wspólnie zaśpiewamy pastorałkę i przełożymy sobie życzenia miłości i wrażliwości.

W SMOCZEJ KUCHNI

Ktoś pomieszał moje świąteczne przepisy. Pomóżcie mi je uporządkować.

Barszcz z kapustą i grzybami

Paszteciki z uszkami

Kutia w occie

Ryba po żydowsku

Karp po grecku

Śledzie z migdałami

ZACZYTANY KRAKÓW

Opowieści bożonarodzeniowe są pełne cudów! Do przeczytania jednej z takich historii was zapraszam! Czas świąt to nie tylko bajecznie kolorowa choinka, stół zastawiony pysznościami i prezenty. To przede wszystkim dużo ciepła i miłości! „Góra świątecznych cudów” zaprasza nas na wdrapanie się na sam jej szczyt. Podczas wspólnego oczekiwania na święta będziecie mogli z bohaterami tej opowie-

ści upiec świąteczne pierniki, obejrzeć wzruszające filmy, wypić czekoladę z cynamonem i cieszyć się czasem spędzonym z rodziną. No i zbudować szopkę, w której znajdzie się miejsce dla Smoka Wawelskiego!

Natalia Przeździk, „Góra świątecznych cudów”, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2023.



KONKURS, KONKURS!

Mam dla was cudne nagrody, zatem ogłaszam konkurs na projekt krakowskiej bańki choinkowej. Narysujcie na niej motywy charakterystyczne dla naszego miasta. Najlepsze prace nagrodzimy pakietami książek z serii o rodzinie z niebieskiego domu. Prześlijcie je do końca roku do redakcji na adres: redakcja@um.krakow.pl.



SZYFR

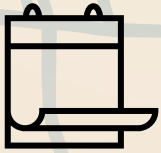
Mój smokorożcowy przyjaciel przysłał mi zaszyfrowane życzenia świąteczne. Pomóżcie mi je odczytać.

ŻYCZENIA:

JUŻ WIEM!

Niewiarygodne! Na Starym Mieście w Krakowie pojawiły się jelenie, wielbłądy, żyrafy i rajski ptak! A wszystko to za sprawą arrasów wawelskich, które są motywem przewodnim tegorocznych krakowskich dekoracji świątecznych. Nie do końca wiedziałem, czym są te arrasy, ale smocza ciocia wyjaśniła mi, że to wielkie tkaniny z różnymi motywami dekoracyjnymi, zwane też gobelinami i tapiseriami. Zamówił je ponad 450 lat temu król Zygmunt August. Do dziś możemy je podziwiać na ścianach komnat królewskich na Wawelu. Wybierzcie się na spacer po mieście, bo Kraków błyszczy niezwykłymi ozdobami świątecznymi. Złoto i srebro rozświetliło ulice i place naszego miasta. Jest po prostu przepięknie!

Opracowanie: Anna Machacz
Projekt graficzny i ilustracje: Elżbieta Dias Wituła



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

20 listopada

- Udział w programie „Tematy dnia”, TVP Kraków

21 listopada

- Poranna audycja w Radio Kraków, Studio Radia Kraków, al. Słowackiego
- Spotkanie z członkami koła naukowego AGH Space Systems (sekcja łazika marsjańskiego Kalman i sekcja marketingu) – zespołu odnoszącego sukcesy w międzynarodowych prestiżowych zawodach robotyczno-kosmicznych, ul. Reymonta



Zdjęcia: archiwum UMK

23 listopada

- Jubileusz 30-lecia przekształcenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Krakowie w spółkę samorządową, ul. Nowohucka
- Spotkanie z ambasadorem Turcji Raufem Alpem Denktąsem
- Uroczyste spotkanie z okazji premiery drugiego wydania „Encyklopedii Krakowa”, pałac Krzysztofory



24 listopada

- Gala 70-lecia MPEC SA, Mała Hala – TAURON Arena Kraków

28 listopada

- Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Metropolia Krakowska, Zamek Królewski w Niepołomicach

- Uroczystość wręczenia Nagród Miasta Krakowa A.D. 2023 oraz wręczenie statuetki Mecenasa Kultury Krakowa 2022, Teatr Variété, ul. Grzegorzeczka



30 listopada

- Gala wręczenia nagród Mistrz Matury, Mistrz Matury Międzynarodowej, Ósmoklasista 100%, Specjalista 100% oraz Technik 100%, Sala Obrad Rady Miasta Krakowa

2 grudnia

- Uroczyste rozświetlenie choinki na Rynku Głównym



5 grudnia

- Posiedzenie Rady Muzeum Krakowa kończące pracę Rady w tej kadencji, Muzeum Krakowa, Rynek Główny



Prezydent Jacek Majchrowski ogłosił swoją decyzję podczas konferencji prasowej / fot. Bogusław Świerkowski / UMK

Zostawiam miasto, z którego dumni są mieszkańcy

Jacek Majchrowski

28 listopada minęło dokładnie 21 lat od momentu, kiedy po raz pierwszy złożyłem ślubowanie jako pierwszy w historii prezydent Krakowa wybrany w wyborach powszechnych przez mieszkańców naszego miasta. To cała epoka. Krakowianie zaufali mi już pięciokrotnie, co jest dla mnie niezmiennie wielkim powodem do dumy i za co dziękuję.

Takie rocznice zawsze prowokują do podsumowań. Tym bardziej że jest mi dane być najdłużej w historii sprawującym funkcję prezydenta Krakowa. Juliusz Leo – drugi pod względem stażu, piastował to stanowisko przez 14,5 roku. Wywiązuję się też z obietnicy, że o mojej decyzji w sprawie kandydowania poinformuję ok. pół roku przed wyborami. Zostało niespełna pięć miesięcy.

Kraków kiedyś i dziś

Jak już kiedyś powiedziałem, Kraków sprzed 21 lat i obecny, to dwa różne miasta, w których bije to samo serce. Bo Kraków, ze swoim dziedzictwem i historią, pozostaje niezmienny, jest symbolem naszej narodowej wspólnoty, jest własnością i dumą wszystkich Polaków. Ale z punktu widzenia mieszkańca, który tutaj na co dzień żyje, pracuje, wychowuje dzieci, rozwija swoje pasje, odpoczywa po pracy, to miasto w żadnym aspekcie nie jest podobne do tego sprzed 20 lat.

Wielokrotnie miałem okazję opowiadać Państwu, z czym zmagaliśmy się, gdy zaczynałem moją pierwszą kadencję. Zaczynaliśmy od doprowadzenia kanalizacji i wodociągów na osiedla peryferyjne oraz od budowy oczyszczalni ścieków, czyli całkowicie podstawowych w każdym cywilizowanym mieście udogodnień. Jestem dumny, że dziś jesteśmy już w zupełnie innym miejscu. Nie tylko nadrobiliśmy zapóźnienia, ale staliśmy się prawdziwą metropolią, która nie ma powodu do kompleksów.

Najważniejsze dla mnie jest to, że w naszym mieście praktycznie nie ma bezrobocia. Jesteśmy jednym z najważniejszych światowych ośrodków oferujących usługi dla biznesu i znaczącym ośrodkiem akademickim. Przyciągamy do Krakowa nowych mieszkańców, którzy nie tylko przyjeżdżają tutaj po dobrą pracę, ale też zostają

na stałe, uznając, że Kraków będzie dla nich najlepszym miejscem do życia, dającym komfort, zapewniającym bezpieczeństwo i opiekę w trudniejszych momentach, miejscem, w którym chcą wychowywać i kształcić swoje dzieci.

Kluczowe inwestycje

Mimo że jestem często o to pytany, to nie potrafię wybrać najważniejszego dla mnie przedsięwzięcia czy inwestycji. Zrealizowaliśmy olbrzymie, bardzo kosztowne zadania: powstały nowe linie tramwajowe (Lipska–Wielicka, Ruczaj, ostatnio Górka Narodowa) i rozbudowaliśmy drogi (zaczynając od ronda Ofiar Katynia, potem Trasa Łagiewnicka, ulice Nowohucka, Powstańców Wielkopolskich). Domknęliśmy ostatnie ogniwo gospodarki odpadami, oddając do użytku ekospalarnię. Wzbogaciliśmy się o obiekty uzupełniające w niewyobrażalnym wręcz stopniu ofertę miasta: TAURON Arenę Kraków i Centrum Kongresowe ICE. Sfinalizowaliśmy też najkosztowniejszą w historii miasta transakcję, jeżeli chodzi o zakup terenów – mam tutaj na myśli tereny po dawnym szpitalu uniwersyteckim, czyli Wesołą.

Ale równie ważne są dla mnie te znacznie mniejsze inwestycje, które trudno zliczyć, a które sprawiają, że Kraków się nie wyludnia, a wręcz przeciwnie – przybywa mu mieszkańców, bo przybysze doceniają komfort i jakość życia. Tylko Kraków i Warszawa są miastami, które nie pustoszeją. W ciągu ostatnich lat w Krakowie przybyło 50 tys. mieszkańców. To tak, jakby przeprowadził się do nas cały Chranów z Brzeskiem. Tutaj ludzie chcą mieszkać.

Trudno wymienić wszystko, co powoduje, że Kraków jest atrakcyjny, ale chciałbym zwrócić uwagę na inwestycje w oświatę, budowę nowych szkół, przedszkoli i żłobków. Jestem bardzo dumny ▶

► z tego, co udało się zrobić w dziedzinie dostępności do obiektów sportowych – oddaliśmy do użytku, przede wszystkim dzieciom i młodzieży, ponad 200 kompleksów sportowych, kilkanaście hal sportowych i kilkanaście basenów.

Przed wszystkim zieleń i czyste powietrze

Jesteśmy też miastem, które postawiło na zieleń i czyste powietrze. Zakrzówek stał się hitem, nie tylko na skalę Polski. Trzeba też pamiętać o Przylasku Rusieckim, Bagrach, pięknie zagospodarowanym Zalewie Nowohuckim. Rewitalizujemy stare, zabytkowe parki, zakładamy nowe – te pełnowymiarowe i te małe, kieszonkowe, które upiększają przestrzeń miejską. Zdaję sobie sprawę, że oczekiwania mieszkańców, jeżeli chodzi o zieleń, są olbrzymie i Miasto zawsze będzie krok za nimi, ale chcę podkreślić, że nie spotkałem się z drugim samorządem, który zdecydowałby się przeznaczyć tak olbrzymie kwoty (także w latach finansowo trudniejszych) na inwestycje w zieleń.

Jeżeli jesteśmy przy zieleni, to muszę się odnieść do zarzutu „zabetonowywania miasta”. Jestem przekonany, że stopień pokrycia miasta planami zagospodarowania przestrzennego, które udało się przygotować i uchwalić w ciągu ostatnich kadencji, zagwarantuje mu zrównoważony rozwój, czyli zarówno miejsca, które można przeznaczyć pod nowe mieszkania (bo nie oszukujemy się, są potrzebne, bez nich kupno własnego lokum w Krakowie będzie luksusem dostępnym tylko dla najzamożniejszych), jak i te pod obiekty użyteczności publicznej i tereny zielone. Pokrycie miasta praktycznie w całości planami zagospodarowania było moją wielką ambicją i cieszę się, że pozostawiliśmy w tym względzie inne duże ośrodki daleko w tyle. Kraków w tej chwili jest pokryty planami w 78 proc. Dla porównania: Warszawa w 41 proc., a Wrocław w 61 proc.

Jestem też dumny z tego, co osiągnęliśmy w dziedzinie kultury, nie tylko dlatego, że mamy najlepsze festiwale. Dziś nie wyobrażamy sobie Krakowa bez muzeum Rynek Podziemny, MOCAK-u, Fabryki Oskara Schindlera, odnawianych i przywracanych do życia obiektów Twierdzy Kraków, ale także bez małych, osiedlowych klubów kultury, które są dla naszych dzieci i wnuków pierwszą szkołą korzystania z oferty kulturalnej Krakowa.

Siła mieszkańców

Prawdziwą satysfakcję mam jednak z tych rozwiązań, w których jesteśmy pionierami. I od razu powiem, że jest to zasługą nie tyle urzędu i urzędników, co przede wszystkim odwagi mieszkańców Krakowa. Mam tutaj na myśli głównie wprowadzenie zakazu palenia węglem i drewnem na terenie całego miasta. Do tej pory żadne inne miasto w Polsce nie zdecydowało się na taki krok. Krakowianie udowodnili, że w trosce o zdrowie nasze i kolejnych pokoleń można i warto to zrobić. Teraz Kraków przeciera drogę innym miastom, jeżeli chodzi o strefę czystego transportu...

To krakowianie pokazali też, jak należy dbać o najcenniejsze miejskie przestrzenie, wprowadzając przepisy parku kulturowego, wydobywając cenne, piękne elewacje kamienic spod warstw reklam najgorszej jakości. Wiem, że bez dobrej woli setek przedsiębiorców, którzy przedłożyli Kraków ponad swój własny interes, tak spektakularnej zmiany jakości przestrzeni by nie było...

Nowe wyzwania

Miasto nigdy nie jest skończonym dziełem. Wiedzą Państwo dokładnie tak samo jak ja, że każdego dnia pojawiają się nowe wyzwania, pomysły, potrzeby. Zaczęliśmy budowę tramwaju do

Mistrzejowic, a już Państwo pytają o tramwaj na Kliny. Nie wspominając nawet o coraz bardziej krystalizujących się planach premetra, a w przyszłości być może tego wymarzonego metra, za którym opowiedzieli się krakowianie w referendum. Ulice remontowane kilkanaście lat temu, nawet jeżeli wydaje nam się, że było to całkiem niedawno, wymagają kolejnych remontów. Z ziemi wyrasta Centrum Muzyki, a mówimy już o Planecie Lem... Chcąc zapewnić Krakowowi rozwój, trzeba będzie jeszcze raz przedyskutować ideę Nowego Miasta...

Na zagospodarowanie czekają kolejne tereny zielone, gdzie będą zakładane nowe parki. Nie ukrywam, że zmienianie miasta na lepsze to dla mnie olbrzymia radość i satysfakcja. A największa chyba wtedy, gdy widzę, że oddawana inwestycja, o której w czasie jej realizacji często w prasie czytało się krytyczne opinie, ostatecznie podoba się mieszkańcom i chętnie z niej korzystają.

Trudna decyzja

Wiem, że napięcie rośnie i oczekują Państwo deklaracji co do kolejnych pięciu lat mojej działalności. Doskonale zdaję sobie sprawę z mojego wieku, bo w styczniu skończę 77 lat. Mogę Państwa jednak zapewnić, że jak zawsze przed podjęciem takiej decyzji przebadam się

gruntownie i jestem całkowicie zdrowy. Jak Państwo wiedzą, zrobiłem też sondaże, bo tylko w swoje wierzę. Ich wyniki są obiecujące. Ale praca prezydenta to nie tylko jazda lexusem, jak niektórzy uważają. Z drugiej strony mam świadomość, że mieszkańcy mogą być już mną zmęczeni. Sami Państwo widzą, że to dla mnie trudna decyzja, ale uznałem, że zrealizowa-

łem obietnice, które złożyłem krakowianom ponad 20 lat temu, i zostawiam miasto, z którego, jak pokazują badania, jego mieszkańcy są dumni. I mam nadzieję, że się to nie zmieni w przyszłości. Zdecydowałem, że nie będę startował w wyborach prezydenckich. Praca dla miasta, które wybrałem ponad pół wieku temu na mój dom, w którym założyłem rodzinę, wychowałem synów, w którym teraz żyją i uczą się moje wnuki, to zawsze był dla mnie olbrzymi zaszczyt.

Poparcie dla prof. Andrzeja Kuliga

Krakowskie media pełne już są nazwisk kandydatów na prezydenta. Zawsze powtarzałem, że wierzę w mądrość krakowian, bo nigdy w ciągu tych 21 lat na nich się nie zawiodłem.

Wierzę, że wybieriecie Państwo osobę, która będzie odpowiadać za swoje działania tylko przed mieszkańcami miasta, a nie przed szefami jakiegokolwiek partii. Że będzie to osoba praktycznie, a nie teoretycznie zarządzająca miastem, a jednocześnie potrafiąca rozmawiać z każdym i szukająca kompromisu, a nie taka, która reprezentuje wyłącznie poglądy jednej grupy i chce narzucić wolę swoich zwolenników całej reszcie krakowian.

Takie kryteria spełnia mój zastępca, profesor Andrzej Kulig. Jak Państwo doskonale wiedzą, nie wskazuję go ze względu na podobieństwo do mnie. Co prawda, zgadzamy się co do kierunku rozwoju miasta, ale nigdy nie ukrywaliśmy, że mamy rozbieżne poglądy na wiele spraw, czasem też inne priorytety. Dzieli nas sporo lat, mamy inne doświadczenia, inne możliwości niż dwie dekady temu. Znamy się jednak i pracujemy ze sobą z przerwami od lat 90. To bardzo dużo czasu, żeby kogoś dobrze poznać, wyrobić sobie o nim opinię, wiedzieć, jak zachowa się w ciężkich chwilach, których na tym stanowisku nie brakuje. Nie mam wątpliwości, że jego zaangażowanie, uczciwość, umiejętność rozmowy z każdym nawet o najtrudniejszych sprawach, a przede wszystkim wrażliwość na potrzeby najuboższych, przysłużą się naszemu miastu.



Darczyńcy i partnerzy akcji Hoover Table podczas uroczystej gali z udziałem Erin Nickerson, konsul generalnej USA w Krakowie, i zastępcy prezydenta Krakowa Anny Korfel-Jasińskiej / fot. Piotr Wojnarowski / UMK

Gala Hoovera w rytmie lat 20. i 30.

Kinga Stoszek

Za nami piąta już Gala Hoovera, zorganizowana tym razem w auli Florianka Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego, podczas której inicjatorzy akcji Hoover Table mieli okazję symbolicznie podziękować darczyńcom i partnerom.

W tegorocznej edycji sześć drużyn chłopców z Zespołu Placówek Resocjalizacyjno-Socjoterapeutycznych przy ul. Górka Narodowa w Krakowie pod opieką mentorów z sześciu krakowskich restauracji – Bianca, Bocconera, Fiorentina oraz restauracji hoteli Holiday Inn Krakow City Centre, Saski Krakow i Sheraton Grand Krakow – przygotowało wykwintny trzydaniowy posiłek. Puchar Prezydenta Miasta Krakowa zdobył zespół pod egidą Fiorentiny, jednak dzięki hojności darczyńców wysiłek każdego uczestnika zostanie nagrodzony bonem na zakupy w wybranym sklepie. Główna nagroda ma być przeznaczona na organizację wspólnych wyjazdów edukacyjno-rekreacyjnych.

W tym roku udało się zebrać ponad 40 tys. złotych, a darczyńcami byli: ABB, Kamil Catek, Fundacja Can-Pack, GE Healthcare,

International School of Kraków, Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, Beata i Radosław Końcowie, Kraków Nowa Huta Przyszłości SA, M Broker Ubezpieczeniowy, Motorola Solutions, MPL Services, Pegasystems Software Limited, Polonia Consulting, Raytheon Technologies i Bogusław Zwierzchowski.

Podczas gali wszyscy darczyńcy otrzymali z rąk konsul generalnej USA w Krakowie Erin Nickerson i zastępcy prezydenta Krakowa Anny Korfel-Jasińskiej pamiątkowe piłeczki baseballowe z wizerunkiem Herberta Hoovera. Gali towarzyszył koncert amerykańskich szlagierów „Lata 20., lata 30.” w wykonaniu Orkiestry Wojskowej w Bytomiu.

Wszystkich, którzy chcą bliżej poznać akcję Hoover Table, zapraszamy na stronę: hoovetable.pl.



Szopki krakowskie z wizytą w Lipsku

Justyna Olszańska

28 listopada w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia partnerstwa miast Krakowa i Lipska odbyło się uroczyste otwarcie wystawy szopek bożonarodzeniowych pt. „Barwna radość świąteczna. Szopki krakowskie z wizytą w Lipsku”. Wystawę otworzyli nadburmistrz Lipska Burkhard Jung oraz Anna Korfel-Jasińska, zastępca prezydenta Krakowa.

Dla wielu osób szopki są nieodłącznym elementem świąt Bożego Narodzenia, tak jak kalendarze adwentowe, pierniki, struclę bożonarodzeniowe czy jarmarki świąteczne. A szopki krakowskie są ewenementem na skalę światową. Ze swoimi kolorowymi, bogato zdobionymi, miniaturowymi elementami nawiązującymi do zabytkowej architek-

tury Krakowa stały się wizytówką naszego miasta i wzbudzają zachwyt na wystawach w wielu zakątkach globu. W 2018 r. tradycja budowy szopek krakowskich została wpisana na „Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO”. Cieszymy się, że tę wyjątkową tradycję możemy zaprezentować w zaprzyjaźnionym Lipsku.

Uroczystość otwarcia wystawy odbyła się w sali balowej Starego Ratusza, który jest obecnie siedzibą Muzeum Historii Miasta Lipska. Po oficjalnych przemówieniach rozbrzmiała muzyka w wykonaniu Karoliny Trybały (wokół) oraz Mateusza Tadeusza Dudka (akordeon). Na wystawie można obejrzeć 25 szopek wybranych z kolekcji Muzeum Krakowa. Znajdują się wśród nich te najstarsze, niektóre nieprezentowane od dziesięcioleci, jak i najnowsze, biorące udział w ubiegłorocznym, 80. już konkursie. W kularach wystawy powstaje szopka lipska inspirowana krakowską. W jej tworzeniu pomaga krakowski szopkarz Andrzej Malik, wywodzący się z rodziny o tradycjach szopkarskich. Jubileuszową wystawę szopek będzie można podziwiać w Lipsku do 4 lutego 2024 r. w oddalonym zaledwie 3 minuty spacerem od Starego Ratusza Haus Böttchergäßchen.





fot. Jan Graczyński

 Ryszard Kozik
pracownik Muzeum Krakowa

Widziane z Krzysztoforów

Rozwiązał mi się worek z prezentami

Od kiedy pamiętam, dostawałem w prezencie i sam dawałem książki. A ponieważ to ostatni numer KRAKOWA.PL przed świętami Bożego Narodzenia, postanowiłem podzielić się z Wami garścią (albo raczej kilkanaściami garści) propozycji prezentowych. Oczywiście książkowych i w zdecydowanej większości związanych – przez autorkę/autora, bohaterów i tematykę lub wydawcę – z Krakowem.

Sprawdźmy fakty dokonane

Dla miłośników historii polecam na prezent dwutomową „Encyklopedię Krakowa” (Biblioteka Kraków i Muzeum Krakowa), „Wistę. Biografię rzeki” Andrzeja Chwalby i „Nie tylko Kroke. Historię Żydów krakowskich” (obie od Wydawnictwa Literackiego), a także „Galicję” Normana Daviesa (Znak).

Świetnymi prezentami dla tych, którzy chętnie sięgają po literaturę faktu, będą książki: „Się żyje. Kora. Biografia” Katarzyny Kubisiowskiej (Znak) oraz „Marek Jackowski. Głośniej. Historia twórcy Maanam” Anny Kamińskiej (WL), a także „Ciało. Hiszpania kradnie swoje dzieci” Katarzyny Kobylarczyk (Czarne), „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak (Marginesy), „Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa” Cezarego Łazarewicza (Czytelnik) i „Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych” Zbigniewa Rokity (Znak). Do zestawu dorzucam też książki: „Helena Rubinstein” Angusa Trumble’a (Rebis), „Mroźek. Biografia” Anny Nasiłowskiej (WL), „Życ jak Wielki Szu. Biografia Jana Nowickiego” Beaty Białej (Rebis), „Teoria wielkiego podrywu. Za kulisami serialu, który pokochały miliony” Jessiki Radloff (SQN) i „Pociąg do imperium. Podróż po współczesnej Rosji” Mai Wolny (Marginesy).

Mów do mnie wierszem...

Miłośników poezji możemy obdarzyć „Wierszami wszystkimi”, „Wszystkimi lekturami nadobowiązkowymi” lub „Zabawami literackimi” Wisławy Szymborskiej, a także wznowieniami jej poszczególnych tomików od Znak.

Ugotuj mi to...

Szukacie prezentu dla kogoś, kto lubi gotować lub... oglądać programy kulinarne? Tu listę moich pewniaków otwierają książki

Bartka Kieżuna, czyli Krakowskiego Makaroniarza: „Jerozolima do zjedzenia” (Buchmann) i „Uczta na Wawelu” (Zamek Królewski na Wawelu). Polecam też: „Szabatowe przepisy” Marca Grossmana (Znak), „5 składników po śródziemnomorsku” Jamiego Olivera (Insignis), „Oddasz fartucha 3. Jakie to jest dobre” Dariusza Strzelczyka (Znak). I jeszcze: „Zagubiony w raj. Prawdziwa historia życia Anthony’ego Bourdaina” Charlesa Leerhsena (Buchmann).

Przez duże L

Miłośników literatury polskiej obdarowałbym książkami: „Ciało huty” Anny Cieplak, „Łabędzie” Jacka Dehnela, „Epifania Wikarego Trzaski” Szczepana Twardocha (wszystkie od WL), „Sąsiednie kolory” Jakuba Małeckiego (SQN), „Agl. Aurora” Radka Raka (Powergraph), „Żaden koniec” Zośki Papużanki (Marginesy) i „Borys albo jeden dzień lata” Małgorzaty I. Niemczyńskiej (Mando).

Dla wielbicieli literatury tłumaczonej proponuję powieści: „Noce zarazy” Orhana Pamuka, „Pasażer” i „Stella Maris” Cormaca McCarthy’ego (wszystkie od WL), „Reguły gry” Colsona Whiteheada (Albatros) czy „Tom Lake” Ann Patchett (Znak). Świetnie nadadzą się też na prezenty nowe tłumaczenia cyklu powieści Lucy Maud Montgomery czy powieści Ernesta Hemingwaya od Marginesów. A nakładem braterskiego/siostrzanego dla WL wydawnictwa Noir sur Blanc ukazała się właśnie piękna edycja czterech powieści Umberta Eco: „Imię róży”, „Cmentarz w Pradze”, „Baudolino” i „Wahadto Foucaulta”.

Poczytaj mi, rodzicu

Największy wybór jest oczywiście wśród książek dla dzieci. Tu polecam w pierwszej kolejności ofertę Naszej Księgarni, Zielonej Sowy, Dwóch Sióstr, Znak, WL i Zakamarków – z pewnością znajdziecie tam prezenty dla waszych dzieci, bez względu na ich wiek. Na wylizanie tytułów miejsca mi już niestety nie wystarczy.

Pointą niech się stanie książka dla starszych i młodszych, czyli nieśmiertelny klasyk „Opowieść wigilijna, czyli kołęda prozą” w przekładzie Jacka Dehnela i z przepięknymi ilustracjami Lisy Aisato (WL).

Jeszcze zdążycie do księgarni!

Zdrowych, rodzinnych, pełnych miłości i uśmiechu świąt!





Tegoroczna premiera Baletu Cracovia Danza urzeka nie tylko tańcem, ale i kostiumami / fot. Tomasz Korczyński

„Planety” Cracovia Danza poruszają widzów

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

„Planety tańcem poruszone” – tegoroczna premiera Baletu Cracovia Danza w reżyserii Romany Agnel – wzbudza zainteresowanie widzów. Spektakl, będący artystyczną wizją naukowego dzieła Kopernika, zaskakuje pięknymi kostiumami i tańcem, który nawiązuje m.in. do ruchu planet w kosmosie.

Przedstawienie było już wystawiane w Belgii, Francji, na Węgrzech oraz w wielu miejscowościach w Polsce; było też transmitowane w TVP Kultura. Postaci z tego widowiska oglądała także krakowska publiczność biorąca udział w Pochodzie Kopernikańskim. Ruchy planet można było też zobaczyć podczas happeningu Cracovia Danza w październiku, przy ul. Kopernika w Krakowie. Niebawem, 16 grudnia, na finał Roku Kopernikańskiego spektakl zostanie zaprezentowany w Muzeum Książąt Czartoryskich. Także w grudniu zostanie udostępniona wystawa Google Arts & Culture „Tańczące planety”, która pokazuje, jak Balet Cracovia Danza przekłada naukowe dzieło Kopernika na język tańca.

Tańcem opowiedziane

O Mikołaju Koperniku powiedziano i napisano przez ostatnie stulecia naprawdę wiele. W tym kontekście spektakl Baletu Cracovia Danza „Planety tańcem poruszone”, przygotowany w roku 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, jest ciekawym podejściem do tematu. Słynne naukowe dzieło astronoma, które zrewolucjonizowało świat, zostało przełożone na taniec. Docenili to widzowie i organizatorzy festiwalu. – Za nami już wiele prezentacji tego spektaklu i zapowiadają się kolejne. To nas bardzo cieszy, bo znaczy, że udało nam się podejść do tematu nieszablonowo. Zarówno obrazując renesansowym tańcem słynne powiedzenie o Koperniku, że „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”, jak i prezentując w estetyce tańca barokowego alegoryczny

świat kosmosu – mówi Romana Agnel, reżyser i choreograf tego przedstawienia.


Składający się z czterech obrazów spektakl „Planety tańcem poruszone” nawiązuje do teorii astronomicznych, kosmosu, a także działalności Mikołaja Kopernika. Za pomocą tańca artyści przedstawiają na scenie zjawiska astronomiczne, prezentując ponadczasową wizję kosmosu. Nie brakuje też postaci alegorycznych, takich jak m.in. Astronomia, Słońce, Księżyc, a także samego Mikołaja Kopernika.

Część renesansowa skupia się na teorii słynnego astronoma. Układy choreograficzne ilustrują tutaj przemianę wizji świata z geocentrycznej w heliocentryczną. To

właśnie w tym fragmencie odtworzone zostają oryginalne choreografie z XVI w., odnoszące się do tematyki planet, jak np. „Ardente Sole” lub „Chiara Stella”. Część barokowa z kolei, będąca pokazaniem alegorycznego świata kosmosu, nawiązuje do baletów z muzyką Lully’ego ze słynną „Chaconne de Phaëton”.

Podróż przez galaktyki

Dużą rolę w tym przedstawieniu odgrywa strona plastyczna. Widzowie mogą podróżować przez galaktyki i epoki. Nie brakuje filmowych wizualizacji, fantastycznych kostiumów i rekwizytów symbolizujących przepych teatru czasu renesansu i baroku. W barwny sposób autorzy kostiumów i scenografii (Monika Polak-Luścińska i Elżbieta Wójtowicz-Gularowska) łączą to, co dawne, z tym, co nowoczesne, by pokazać, że wielusetletnia, różnorodna stylistyka ciągle jest nam bliska.

Przedstawienie „Planety tańcem poruszone” nie tylko zwraca uwagę na rocznicę urodzin Kopernika i rewolucyjną teorię polskiego astronoma, ale w nieprzeciętny sposób pokazuje, poprzez połączenie sztuk, jak naukowe odkrycie może stać się inspiracją dla twórców i w jaki sposób sztuka może przyczynić się do atrakcyjnego popularyzowania nauki. 



Spektakl został przygotowany z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika / fot. Tomasz Korczyński



Las Wolski w zimowej odstonie / fot. archiwum CEE „Symbioza”

Las w tym roku życzy sobie białych świąt

Dawid Masto*

Chciałbym ci, czytelniku lub czytelniczko, zadać na samym początku pytanie. Z czym kojarzy ci się biel? Choć pewnie zdążyłem już cię przyzwyczaić do tego, że przez cały rok moje opowieści z lasu mają zwykle kolor zielony, tym razem będzie inaczej.

Awracając do pytania: czy biel to dla ciebie pusta kartka, przestrzeń i nieograniczone możliwości? Może twoje skojarzenia powiodą cię drogą związaną z symboliką czystości lub w bezpieczną przestrzeń becika, w jaki troskliwie zawija się nowo narodzone dziecko? Przyszło nam żyć w czasach, w których tradycyjne życzenia wesołych, zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia wymagają uzupełnienia jeszcze jednym określeniem. Mia-nowicie – białych świąt! Chodząc po lesie, myślę, że gdyby takie życzenia usłyszało poprzednie pokolenie, w ogóle by ich nie zrozumiało. Bo jakie niby mają być święta jak nie białe?

Wirujące białe płatki

Rzeczywistość, w której żyjemy, zmienia się szybciej niż tempo, w jakim naukowcy wyliczają kolejne wzorce pogodowe uwzględniające zmiany klimatu. Wiedzą o tym doskonale buki i dęby z Lasu Wolskiego, bo z czasów swojego dzieciństwa pamiętają zimę, która była wówczas śnieżną porą roku. Przychodził po prostu taki dzień, gdy tysiączne światła miasta roziskrzyły się niczym gwiazdy, a pojedyncze śnieżynki zaczynały opadać w baletowych piruetach. Niepostrzeżenie i po cichutku przysiadły w oddali, wybierając punkt obserwacyjny na szczycie kopca Piłsudskiego. Pozostałe płatki niespiesznie wirowały nad Lasem Wolskim, znacząc swoją subtelną bielą korony najwyższych dębów i buków, a następnie wdzierały się wirowym lotem w głąb ciemnych kniei.

Ciepła biała kotderka

Zima, niczym troskliwa matka, zjawiała się zawsze w odpowiednim czasie, żeby białą pierzynką okryć każdy zakamarek lasu. Dzięki

jej skrupulatności mróz nie wdzierał się do wnętrza nor, stert liści ani powalonych pni drzew, gdzie zazwyczaj śpią zwierzęta. Bezpiecznie mogły czuć się pąki drzew i krzewów, skryte w ściółce nasiona czy żyjące w glebie cebule, kłącza i korzenie. Po przykryciu lasu bielą śnieżynki zawsze ruszały znad wzgórza Sikornika nad Kraków. Pojedyncze płatki niczym dzieci trzymające się za ręce zbijały się w większe, zwiewne grupki. W takim kształcie pojawiały się w mieście, a stłoczeni na świątecznych jarmarkach ludzie spontanicznie wyciągali ku nim dłonie. Z boku wyglądało to jak gest powitania bliskiej osoby, której dawno już nie widzieliśmy. Świeża biel obejmowała we władanie nie tylko las, ale i cały Kraków. Nie było w tym nic nadzwyczajnego. Po prostu przychodziła zima. Teraz obraz ten zaciera się i odchodzi w niepamięć, tak jak nasze dziecięce wspomnienia. Założę się, że w ludziach żyjących współcześnie więcej ekscytacji wywołuje nie pierwsza gwiazdka, ale pierwsze płatki śniegu.

Białych świąt!

Co zrobić, aby kolejne pokolenia drzew i ludzi nie musiały życzyć sobie białych świąt, tylko żeby mogły się nimi cieszyć? Wystarczy przemyśleć

choćby nadchodzące wybory zakupowe. Każda decyzja w tym przedświątecznym czasie albo zbliża nas do białych świąt, albo pcha w ekspresie konsumpcjonizmu w szaro-burą przestrzeń. Kupujmy i używajmy mniej, a wtedy (niczym cashback) wróci śnieg. Świata natury nie da się kupić kartą kredytową znanej firmy, można go odzyskać tylko przez zmianę swoich zwyczajów. Nie czekajcie z nią do nowego roku, bo białe święta trzeba ratować już teraz. Jeśli nie dla nas, to dla następnych pokoleń...

* edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

WOŚP czeka na pomoc starszych krakowian

Anna Okońska-Walkowicz

Jednym z ważniejszych aspektów miejskiej polityki senioralnej jest włączanie osób starszych w życie miasta, organizowanie im sposobności do wspierania polityk miejskich oraz upowszechnianie wśród seniorów wartości pracy wolontariackiej.

Wszelkie działania prosenioralne organizowane przez gminy powinny odbywać się z inicjatywy osób starszych i przy ich pełnym zaangażowaniu. Szczególne znaczenie dla jakości życia osób starszych ma ich wolontariackie zaangażowanie w działania na rzecz innych. Ono w znakomity sposób pozwala w wieku emerytalnym wzmacniać poczucie sensu życia.

Badania pokazują, że tylko wąska grupa osób starszych postrzega przejście na emeryturę jako coś pozytywnego. Zdecydowana większość z nich, szczególnie w miastach, wołałaby nadal pracować. Niestety, naznaczony poważnie ageizmem (dyskryminacją ze względu na wiek), powszechnie panujący zwyczaj wysyłania na emeryturę, gdy tylko jest to możliwe, ciągle dominuje w świecie pracy, znacznie obniżając jakość życia osób starszych. I to nie tylko ze względu na utratę dochodów, lecz przede wszystkim ze względu na częściową utratę sensu życia. Dotyka to szczególnie mężczyzn, którzy swoją ważność upatrywali w wykonywanej pracy zawodowej.

Zalety wolontariatu

Ten sens po części można odnaleźć w pracy wolontariackiej, dlatego m.in. każde z miejskich Centrów Aktywności Seniorów jest zarazem centrum wolontariatu osób starszych. Nie wszyscy starsi krakowianie są członkami CAS-ów, dlatego na łamach dwutygodnika informujemy o znakomitej okazji włączenia się do działań Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ubiegłoroczne doświadczenia pokazały, że wolontariusze WOŚP-u w wieku senioralnym poważnie przyczynili się do sukcesu finansowego i wizerunkowego akcji.

Jak pomóc?

Każdy może zostać wolontariuszem. W tym celu należy zarejestrować się na stronie: iwolontariusz.wosp.org.pl. Jeszcze nie wszyscy seniorzy to potrafią, dlatego można zgłosić się bezpośrednio do sztabu 12 stycznia (w godz. 16.00–20.00) lub 13 stycznia (w godz. 10.00–16.00). Krakowski sztab

WOŚP mieści się przy ul. Warszawskiej 4, w budynku Politechniki Krakowskiej, w Galerii Gil. Można tam także w tych dniach przynosić dary na aukcję internetową, choć z uwagi na późny termin w tej sprawie lepiej skontaktować się ze sztabem wcześniej, wysyłając wiadomość na adres: piotr.wospkrakow@gmail.com.

Można także pomóc, ofiarowując miejsce w teatrze, dużym kinie lub galerii handlowej na postawienie dużej puszkii stacjonarnej. W tej sprawie również proponujemy

kontakt e-mailowy: puszkistacjonarne.wospkrakow@gmail.com.

Wesprzyj innych wolontariuszy

Bardzo potrzebną, a łatwiejszą dla osób starszych formą pomocy jest żywieniowe wsparcie wolontariuszy, którzy przychodzą do sztabu zziębnięci i zmęczeni po wielogodzinnych kwestach. Potrzebne są pyszne, sycące ciasta i butelkowane napoje. Kontakt dla osób, które tak chcą pomóc Wielkiej Orkiestrze, to: ewa.wospkrakow@gmail.com.

Jeżeli któraś ze starszych osób chciałaby być wolontariuszem WOŚP, ale nadal czuje się nieco zagubiona, może napisać lub zatelefonować do pani Ewy Olejarczyk: tel. 602 308 013, e-mail: ewa.wospkrakow@gmail.com.

Radość i satysfakcja, jakie zawsze towarzyszą seniorom w czasie zbiórek produktów spożywczych w sklepach dla Banku Żywności, przy organizowaniu miejskich imprez sportowych lub czytaniu bajek na oddziałach dziecięcych w szpitalach czy w przedszkolach, są także eliksirem na wszelkie bolączki starości.



Miejskie Centrum Informacji dla Seniorów

tel. 12 445-96-67, e-mail: informacjasenior@um.krakow.pl



Seniorzy także mogą zostać wolontariuszami / fot. Jan Graczyński

Najtrudniejszy budżet tej kadencji

Co o projekcie budżetu miasta na 2024 rok sądzą wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz przewodniczący klubów RMK? Odpowiedzi poniżej.

zdjęcia: archiwum Kancelarii Rady Miasta Krakowa



Artur Buszek,
wiceprzewodniczący Rady
Miasta Krakowa

Jest to niewątpliwie najtrudniejszy budżet tej kadencji, gdzie na pierwszy plan wysuwa się deficyt na poziomie przekraczającym 500 mln zł, zwiększając poziom zadłużenia do kwoty 6,4 mld zł. Z jednej strony uwarunkowane jest to czynnikami zewnętrznymi: pandemia, następnie wojna w Ukrainie, drenowanie budżetów samorządów poprzez zmia-

ny podatkowe na szczeblu krajowym czy w końcu inflacja i ceny paliw oraz energii. Z drugiej strony są czynniki, na które miasto ma zasadniczy wpływ, jak kwestie zarządzania czy priorytetów dotyczących inwestycji. Na przykład: czy naprawdę potrzebujemy w Krakowie dwóch centrów muzyki? Nie mam wątpliwości, że – podobnie jak w poprzednich latach – budżet będzie wielokrotnie zmieniany w ciągu roku. Zapewne będzie to korzystnie wyglądać w sprawozdaniu z wykonania budżetu, ale obawiam się, że deficyt jeszcze wzrośnie. Na realizację budżetu w części inwestycyjnej w tym roku wpływ będzie miało to, ile inwestycji uda się uruchomić w ciągu pierwszych czterech miesięcy 2024 r. i jak duże zmiany w polityce finansowej i inwestycyjnej nastąpią po wyborach samorządowych.



Jacek Bednarz,
przewodniczący klubu radnych
Przyjazny Kraków

Przedłożony przez Prezydenta Miasta Krakowa projekt budżetu na rok 2024 pokazuje nam dobitnie, że wprowadzane w ostatnich latach rządowe reformy podatkowe obniżyły zdecydowanie potencjał dochodów miasta. Bardzo duże ubytki wpływów z PIT (planowane dochody z PIT i CIT to tylko 36,92 proc. planowanego na 8 mld zł dochodu w 2024 r.) nie

zostały zrównoważone wystarczającym wsparciem finansowym, subwencjami (w tym subwencją rozwojową) czy Rządowym Funduszem Polski Ład. Rosnące dochody własne, które w 2024 r. planowane są na poziomie 38 proc. planowanego dochodu, nie są również w stanie uzupełnić braków i zaspokoić potrzeb finansowych miasta, bowiem wydatki planowane są na ok. 8,5 mld zł. Projekt budżetu wskazuje, że coraz większe środki finansowe muszą być rezerwowane na bieżące wydatki, które wciąż rosną w związku ze wzrostem cen energii, paliw oraz płac. Szczególnie jest to widoczne w kosztach związanych z oświatą, wychowaniem oraz transportem. Wymienione tutaj zakresy funkcjonowania miasta obejmują prawie 50 proc. planowanych w 2024 r. wydatków. Zapewnienie finansowania w obszarach strategicznych, niezbędne

do prawidłowego funkcjonowania miasta, niestety ograniczy możliwości inwestycji. W projekcie budżetu są oczywiście zapewnione środki na kontynuację rozpoczętych już zadań, w niewielkim zaś zakresie planowane jest finansowanie nowych projektów. Mam nadzieję, że do planowanych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji będziemy mogli szybko wrócić w momencie uruchomienia finansowania z Krajowego Planu Odbudowy, a przede wszystkim w momencie umożliwienia aplikowania o bezzwrotne środki unijne w ramach perspektywy finansowej na lata 2021–2027. Oczekuję również, że zostaną spełnione obietnice, które były składane podczas ostatniej kampanii wyborczej, a dotyczyły zmian w zasadach finansowania samorządów. Liczę, że władze centralne zajmą się tą kwestią i przy kolejnych pracach nad budżetem miasta nie będzie takich ograniczeń, jakie mamy dzisiaj.



Łukasz Gibała, przewodniczący
klubu radnych Kraków dla
Mieszkańców

Prezydencki projekt budżetu kolejny rok z rzędu jest rekordowy. W 2024 r. Jacek Majchrowski chce zadłużyć nasze miasto na kolejne ponad pół miliarda złotych. Łączny dług miasta ma wynieść 6,4 mld zł, a do tego należy dodać nieujęte w Wieloletniej Prognozie Finansowej ponad 3 mld zł zadłużenia spółek miejskich. Sytuacja finansowa miasta

jest więc fatalna. W projekcie mamy do czynienia z bardzo dużym spadkiem wydatków inwestycyjnych – wyniosą one ok. 860 mln zł, a to prawie dwa razy mniej niż w tegorocznym budżecie. Co więcej, najwyższe kwoty zaplanowano na protestowane przez mieszkańców inwestycje: Centrum Muzyki (115 mln zł) i kładkę Kazimierz – Ludwinów (51 mln zł). Drastycznie obcięto ważne dla mieszkańców programy dofinansowania termomodernizacji (tylko 100 tys. zł) i OZE oraz matej retencji (po 200 tys. zł). Łącznie wystarczy to dla ok. 30 wnioskodawców. Dla porównania w 2022 r. w ramach tych wszystkich programów udzielono prawie 900 dotacji. To już kolejny projekt budżetu tworzony w myśl zasady „po mnie choćby potop”.



Andrzej Hawranek, przewodniczący klubu
radnych Platforma.Koalicja
Obywatelska, przewodniczący
Komisji Budżetowej RMK

Budżet na 2024 r. jest budżetem trudnym. Odbijają się w nim wszystkie decyzje, które zostały w latach poprzednich podjęte przez rząd. To, że miasto na zmianach związanych z Polskim Ładem traci kilkaset milionów złotych z tytułu dochodów z PIT.

Widać w nim też efekty inflacji związane z podwyżkami cen paliwa, a co za tym idzie, ze zwiększonymi kosztami komunikacji miejskiej. Ten budżet tak naprawdę realizuje zadania inwestycyjne, które zostały już rozpoczęte, na które są podpisane umowy. Cała kwota na zadania inwestycyjne jest o połowę mniejsza od środków przeznaczonych na ten cel w 2023 r. Widać w tym budżecie również konieczność łatania dziur z tegorocznego budżetu i lat wcześniejszych związanych z wynagrodzeniami nauczycieli i z tym, że subwencja na oświatę już nie pokrywa nawet 50 proc. wydatków z nią związanych. Zwraca uwagę także kwota zadłużenia, z czegoś miasto musi pokrywać straty, które wynikają z decyzji na szczeblu centralnym. Zadłużenie w tym budżecie wynosi już ok. 6 mld zł, ale, co ciekawe, jest spadek deficytu w stosunku do obecnego roku o mniej więcej jedną trzecią. Podsumowując, jest to budżet trudny, oszczędnościowy, co nie przeszkadza temu, że radni zapewne będą chcieli zadania najbardziej istotne dla mieszkańców wprowadzić poprawkami do budżetu.



Mariusz Kękuś,
wiceprzewodniczący
Klubu radnych Prawo
i Sprawiedliwość

Budżet Miasta Krakowa na 2024 rok będzie realizowany w czasie, gdy na poziomie krajowym możemy oczekiwać dalszego spadku inflacji, przy utrzymaniu dużej presji płacowej, szczególnie w sferze budżetowej, i niestety dość wysokich stóp procentowych. Te uwarunkowania makroekonomiczne w połączeniu


z ogromnym zadłużeniem miasta (planowany dług na koniec roku ma przekroczyć 6,4 mld zł) i związanymi z tym kosztami jego obsługi (prawie 355 mln w skali roku) przekładają się na duże ciężce wydatków inwestycyjnych. Budżet inwestycyjny planowany na ten rok będzie o blisko 700 mln zł niższy niż ten planowany w roku ubiegłym. Warto zwrócić uwagę, że mimo dużego wzrostu

dochodów spływających do kasy miejskiej – 16,5 proc. rok do roku, wyższego niż inflacja, mamy ogromny deficyt – na poziomie prawie 565 mln zł. Żeby zbilansować budżet, Prezydent Miasta Krakowa musi zaciągnąć kredyty i wyemitować obligacje na kwotę 864 mln zł. Niestety, część tych nowych kredytów miasto zaciąga po to, żeby spłacić stare zobowiązania, co oznacza, że rolujemy dług. W latach ubiegłych, jeszcze przed kryzysem, mimo dobrej koniunktury gospodarczej Kraków niepotrzebnie się zadłużał, i to zadłużał się szybciej, niż rosty jego dochody, co wielokrotnie krytykowaliśmy. Teraz brakuje nam środków nawet na wydatki bieżące, przykładem może być komunikacja zbiorowa.



Michał Starobrat,
przewodniczący Klubu radnych
Nowoczesny Kraków

Przyszłoroczny budżet jest efektem wieloletniego niekontrolowanego wzrostu wydatków i brakiem racjonalizacji ponoszonych nakładów, również inwestycyjnych. Przez ostatnie lata trzymało się zasady, że jeżeli cokolwiek miasto robi, to robi na bogato. Wiele inwestycji można było wykonać w mniejszym zakresie, a i tak równie dobrze służyłyby

mieszkańcom. Mimo prezentu od odchodzącej władzy i nierealnego do osiągnięcia poziomu przychodów z PIT, wydatki inwestycyjne spadły niemal o połowę. Gigantyczne zadłużenie na ponad 6 mld zł to najgorsza rzecz, jaką po sobie zostawia odchodzący prezydent. Nowa władza wpadnie od początku w pułapkę braku środków, co smutniejsze, braku środków na bieżące funkcjonowanie, nie mówiąc o rozwoju miasta. Brak właściwego zarządzania miejskimi spółkami sprawia, że koszty urosły kilkukrotnie przez ostatnie lata – skumulowany poziom inflacji jest duży, ale nie aż tak. Wszystko to sprawia, że projekt budżetu na 2024 r. wymaga zmian, a strategia inwestycyjna miasta Krakowa powinna zostać zrewidowana. 

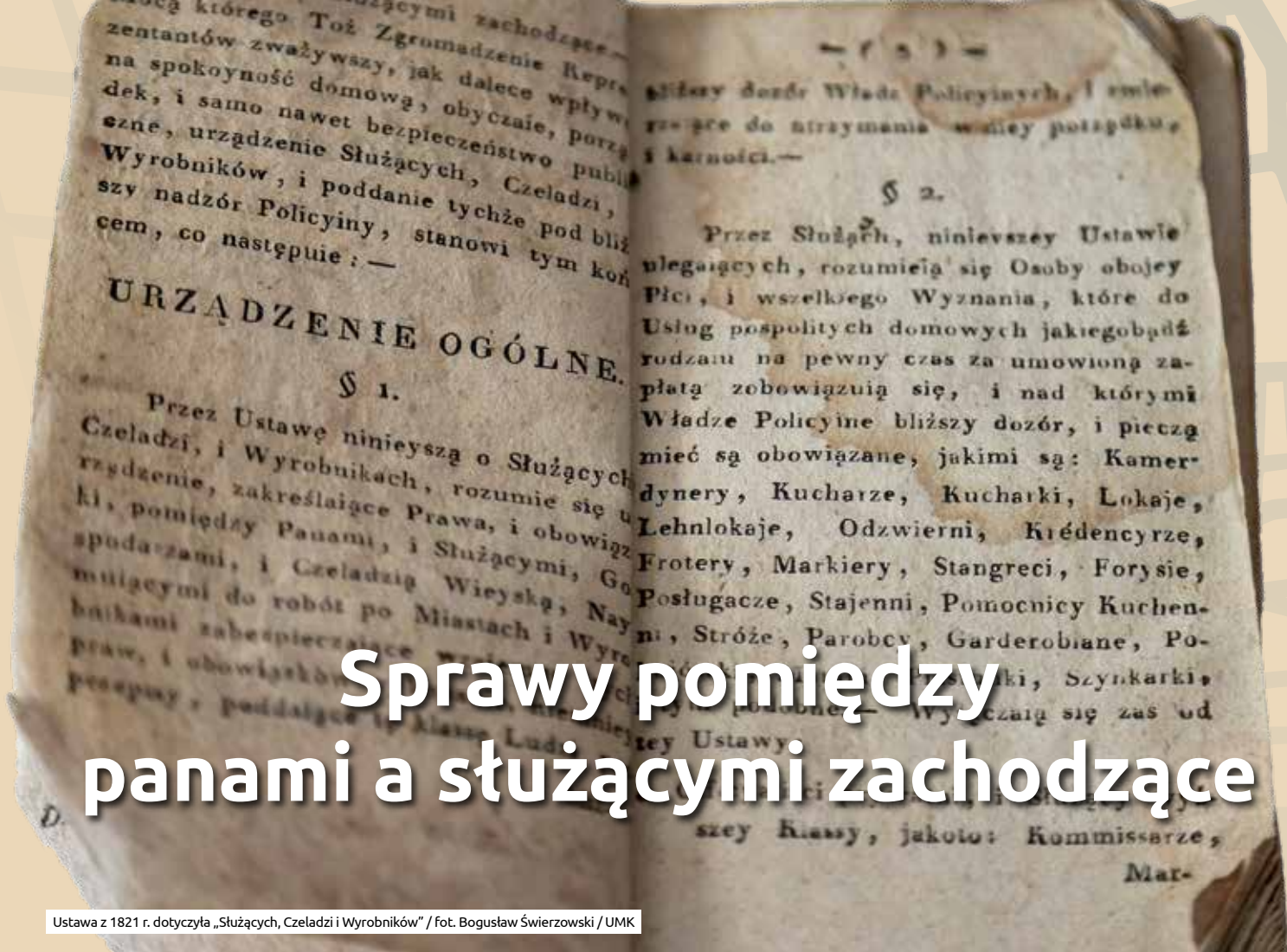
oprac. Magdalena Bartlewicz

 **Kraków**

Sesje Rady Miasta Krakowa NA ŻYWO



RMK Live - Magiczny Kraków (www.krakow.pl)



Ustawa z 1821 r. dotyczyła „Służących, Czeladzi i Wyrobników” / fot. Bogusław Świerzowski / UMK

Sprawy pomiędzy panami a służącymi zachodzące

Michał Koziot

W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera czytamy: „Od bardzo dawnych czasów istniał zwyczaj dawania podarków w wigilię Bożego Narodzenia lub w Nowy Rok zwanych »kolędą«”. Autor jako przykład przytacza zdanie z komedii Franciszka Zabłockiego: „Mamy tyle czeladzi, każdy chce kolędy, Trzeba wszystkim coś wetknąć, taki zwyczaj wszędy, Rok też na to czekali, raz w Gody ta łaska”.

Trudno się więc dziwić, że na Gody, czyli Godne Święta Bożego Narodzenia, w całej Polsce czekała służba z utęsknieniem. Nie inaczej też było pod koniec roku 1821 w „mieście Krakowie i jego Okręgu”. Jednak władze pierwszej polskiej republiki, zwanej potocznie Rzeczpospolitą Krakowską, zafundowały „czeladzi” dość nietypowy prezent. Otóż „na Posiedzeniu Zgromadzenia Reprezentantów w dniu dwudziestym siódmym Miesiąca Grudnia tysięcznego ośmsetnego (!) dwudziestego pierwszego roku uchwaloném (!) zostało jednomyślnością urządzenie zakreślające Prawa, i obowiązki, pomiędzy Panami, a Służącymi zachodzące”. Uchwalając taką ustawę, krakowski parlament kierował się przekonaniem, że nowe regulacje prawne dotyczące „Służących, Czeladzi i Wyrobników” oraz „poddanie tychże pod bliższy nadzór Policyjny” wpłyną pozytywnie „na spokojność (!) domową, obyczaje, porządek, i samo nawet bezpieczeństwo publiczne”.

Zapomniane zawody

Uchwała regulowała relacje między „Panami” i „Służącymi” w mieście, między „Gospodarzami” i „Czeladzią Wieyską” na wsi oraz precyzowała obowiązki „Wyrobników”. Te trzy kategorie pracowników poddawano pod „bliższy dozór Władz Policyjnych”, co miało na celu „utrzymanie w niey (!) porządku i karności”.

W paragrafie drugim owego aktu prawnego czytamy: „Przez Służących, niniejszey (!) Ustawie ulegających, rozumieją się Osoby obozey (!) Płci, wszelkiego Wyznania, które do usług pospolitych domowych jakiegobądź (!) rodzaju na pewny czas za umówioną zapłatą zobowiązują się, i nad którymi Władze Policyjne bliższy dozór i pieczęć mieć są zobowiązane”. W miastach byli to: forysie, froterzy, garderobiane, kamerdynerzy, kredencyrze (!), kucharki, kucharze, lehnlokaje, lokaje, mamki, markierzy, parobcy, piastunki, pokojówki, pomocnicy kuchenni, postugacze, stajenni, stangreci, stróże oraz szynkarki.

W ciągu ostatnich dwustu lat niektóre profesje poszły w zapomnienie. Któż dziś pamięta, że foryś to – według „Encyklopedii staropolskiej” Glogera – „młody pachotek po polsku lub kozacku ubrany. Przejeżdżając przez wieś czy miasto lub widząc jadących drogą, trąbił, żeby zjeżdżano na bok. W zaprzęgu poszóstnym jechał zwykle foryś na lewym koniu pierwszej pary lejcowej”. Markier czuwał nad kartami i bilardem, natomiast lehnlokaj, czyli lokaj jednodniowy, zajmował się gośćmi hotelowymi. Do „Czeladzi Wieyskiej” zaliczano: dziewczki (to słowo nie miało wówczas wydźwięku pejoratywnego), fernali, gajowych, karbowych, młynarczyków, ogrodników, owczarzy, parobków, pasterki, pasterzy, polowych, włodarzy oraz „Czeladź w Gorzelniach pracującą”.

Dom Pracy Przymusowej

Od ustawy wyłączeni byli: „Officyjaliści prywatni, i Służący wyższej (!) Klasy, jakoto (!): Kommissarze (!), Marszałkowie, Koniuszowie, Murgrabiowie, Panny Dworskie, Ekonomowie, Pisarze Prowentowi, Leśniczowie, i tym podobni”.

Najbardziej lakoniczne były przepisy dotyczące wyrobników. Stwierdzano tylko, że powinni oni „uskutecznić dokładnie, i w swym czasie robotę której (!) się podjęli”. Zapowiadano jednak, iż „Senat Rządzący wyda Urządzenie, podciągające Klasy (!) wyrobniczą pod dozór, i Kontrolę policyjną (!)”. W owych zapowiadanych przepisach miało znaleźć się „znaglenie do robót za miernym (!) wynagrodzeniem tych, którzyby (!) się pod pozorem wyrobku, wótczęgą, i próżniactwem zabawiali, stałego mieszkania nie mieli, i pomimo napomnień Władz Policyjnych, nieudowodniwszy sposobu godziwego zatrudnienia, z którego mają utrzymanie, do pracy się nie brali”. Wszelako na utworzenie Domu Pracy Przymusowej trzeba było czekać jeszcze kilka lat. Powstał on dopiero w 1827 r. i miał siedzibę na Wawelu! Okazało się jednak, że jedyną pracą, do której można „znaglić” jego pensjonariuszy, jest czyszczenie i zamiatanie ulic.

Kary dla niesfornych sług

Czytając przepisy sprzed przeszło dwustu lat – weszły one bowiem w życie 1 kwietnia 1822 r. – dowiadujemy się wiele na temat codziennego życia w Krakowie z początku XIX stulecia, m.in. paragraf 9 brzmiał: „Niemożna przez prywatne Umowy, ubliżać prawom, tyjących się porządku publicznego, i dobrych obyczajów”.

Natomiast w 10 paragrafie czytamy: „Starozakonnym nie jest wolno brać do usług swoich Chrześcian (!), wyjąwszy (!) dni Sabatu i Świąt takich, w których Jm Wyznanie zabrania trudnienia się Sprawami domowymi; zakaz ten jednakowoż nie rozciąga się do Starozakonnych, którzy przez Rząd za Cywilizowanych uznani zostali”. Kwestię tę regulowała ustawa z 19 grudnia 1818 r., czyli „Statut o starozakonnych”.

Owi „cywilizowani” wyznawcy religii mojżeszowej swój status zyskiwali za cenę pozbycia się tradycyjnego ubioru, czyli ubieranie się „w tym samym kształcie iak Chrześcianie (!), bez żadnego zewnętrznego znaku któryby (!) go od innych Obywateli odróżniał”. Te próby asymilacji nie zakończyły się sukcesem. Jak pisał profesor Wojciech Bartel, „w r. 1844 na 16746 Żydów mieszkających w Wolnym Mieście tylko 196 było »ucywilizowanych«”.

Ustawa przewidywała „kary policyjne”, które stosowano wobec „niesfornych” sług. Były to: „Kary Aresztu od 24. godzin do Miesiąca jednego, z zaostreniem chłostą cielesną do

plag 10 lub postem o Chlebie i Wodzie, Kary chłosty nie przechodzącej plag 20. i kary pieniężnej do Złot. Sto. – Użycie jednego, lub drugiego gatunku Kary, lub zaostrenie, zostawia się roztropności Wóytów (!) lub Ich Zastępców, którzy w tey (!) mierze na stan zdrowia Karanego, ich majątku, stopień Jego przewinienia, większą lub mniejszą przewrotność Jego umysłu, natogi, i niepoprawności, pomimo poprzedniego ukarania wzgląd mieć będą”. Nie precyzowano, kto będzie wymierzał karę cielesną. Miasto Kraków zatrudniało co prawda kata, lecz nie mógł on raczej działać na terenie całej Rzeczypospolitej Krakowskiej, złożonej z czterech miast i przeszło dwustu wsi.

Uchwała regulowała relacje między „Panami” i „Służącymi” w mieście, między „Gospodarzami” i „Czeladzią Wiejską” na wsi oraz precyzowała obowiązki „Wyrobników”. Te trzy kategorie pracowników poddawano pod „bliższy dozór Władz Policyjnych”.

Kalendarium krakowskie

13 grudnia 1945

„Kelnerzy Restauracji »Żywiec«, Floriańska 19, opodatkowali się po 100 zł tygodniowo (razem 600 zł) aż do wiosny na cel niesienia pomocy dla reemigrantów”.

15 grudnia 1989

„Studenci Akademii Rolniczej, a także producenci oraz Redakcja »Hasta Ogrodniczego« organizują kolejną już wystawę (połączoną z możliwością robienia zakupów) roślin doniczkowych, stroików, choinek”.

16 grudnia 1945

„Wielką Loterią Fantową na pomoc zimową dzieciom urzędu Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej”.

17 grudnia 1917

„Policyja aresztowała Jana C., lat 38, bez zajęcia i miejsca zamieszkania pod zarzutem oszukaństwa popełnionego w ten sposób, że podawał się jako dostawca środków

żywności i pod tym pretekstem pobierał zadatki i ułatwiał się”.

19 grudnia 1923

„Engländer Felicja, zam. ul. Lwowska l. 13, doniosła, że dnia 16 na 17 włamał się nieznan sprawca do zamkniętej piwnicy, skąd skradł 5 kop jaj, 10 litrów wina, 3 kg. (!) przetopionego masła i 1 kg. (!) smalcu gęsięgo”.

20 grudnia 1904

„W Ludwinowie nikt nie jest pewny swego mienia i życia. Jak wiadomo w gminie niema (!) żadnej straży policyjnej, tak że wszyscy mieszkańcy zdani są na łaskę lub niełaskę bandy wótczęgów i złodziei, którzy tu żyją, jak u Boga za piecem”.

23 grudnia 1903

„Przed tutejszym trybunałem karnym stanęła dzisiaj Helena S., włościanka z Jadownik, której zięć odgryzł palec”.

TEATR WSPÓŁCZESNY W KRAKOWIE

ZAPRASZA NA



SYLWESTROWĄ NOC WAMPIRA

31.12 godz. 17:00 i 21:00

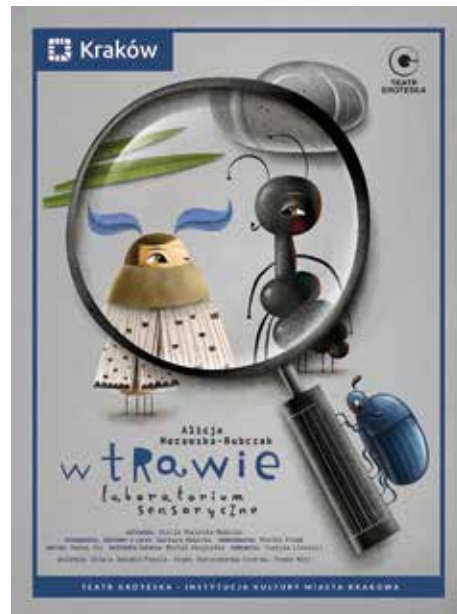
Jest rok 1816, pośród trzaskającej piorunami burzy, trójka młodych bohaterów trafia do tajemniczego domu nad brzegiem Jeziora Genewskiego w Szwajcarii. Są zaproszeni na zabawę, lecz nie wiedzą, że nadejdzie noc zupełnie odmieni ich los. Zostaną wciągnięci w wir tajemniczych wydarzeń z pogranicza jawy i snu, rzeczywistości i fikcji, które to w przyszłości staną się genezą dla nowego gatunku literackiego - powieści grozy!

**BILETY DOSTĘPNE NA:
TEATRKRAKOW.PL**

„W trawie. Laboratorium sensoryczne”

16 grudnia w Teatrze Groteska odbędzie się prapremiera spektaklu dla dzieci od 1. do 4. roku życia i bliskich im dorosłych!

– To pierwszy w historii Teatru Groteska spektakl wpisujący się w nurt teatru dla najmłodszych! Choć trend ten rozwija się w Polsce już od blisko 20 lat, spotkania z niekiedy jeszcze raczkującą publicznością wciąż bywają traktowane jako coś nowego. Dlatego właśnie nam, twórczyniom tego spektaklu, bardzo zależy na tym, żeby publiczność czuła się komfortowo i bezpiecznie od przekroczenia progu teatru – mówi Alicja Morawska-Rubczak, reżyserka spektaklu. Spektakle dla najmłodszych nastawione są na kształtowanie kreatywności maluchów i pobudzanie ich wszystkich zmysłów. Planowany spektakl w sposób profesjonalny i wyważony łączy elementy teatru formy (z lalkami na scenie!) z piękną kompozycją plastyczną (scenografia: Barbara Matecka), w ciekawy sposób dialogując z warstwą muzyczną (muzyka: Iwona Skv) i ruchową (choreografia: Monika Kiwak). Aktorki od pierwszych minut stają się przewodniczkami dla widowni. Sam spektakl zawiera też część interaktywną, w której wszyscy działają razem. Otwarta struktura, płynne przechodzenie z pozycji



widza do roli uczestnika współtworzącego to, co dzieje się w przestrzeni gry, powodują, że teatr dla najmłodszych pozwala dzieciom na bycie aktywnymi odbiorcami sztuk.

Występują: Oliwia Jakubik-Pękala, Diana Jędrzejewska-Szumaska, Paweł Mróz. Bilety: groteska.pl. (MR)

Bunkier = sztuka = krytyka: konkurs na recenzję wystawy sztuki współczesnej

Zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie na recenzję wystawy sztuki współczesnej organizowanym przez Galerię Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki we współpracy z Miastem Kraków.

Kto?

Każdy w wieku od 15 do 25 lat posiadający stałe miejsce zamieszkania na terytorium Polski.

Jak?

Stwórz recenzję – w formie tekstu, nagrania audio lub klipu wideo – wybranej wystawy sztuki współczesnej odbywającej się w jednej z krakowskich instytucji, wypełnij formularz zgłoszeniowy oraz wyślij go wraz z zadaniem konkursowym na adres: konkurs@bunkier.art.pl.

Kiedy?

Do 29 lutego 2024 r.

Co w zamian?

Dla czterech laureatów wyłonionych przez komisję konkursową karta podarunkowa, o wartości 500 zł każda, uprawniająca do zakupu książek w księgarni Compare Bookstore lub księgarni De Revolutionibus Books, a także rozwój kompetencji i kreatywności oraz oczywiście – ciekawe doświadczenie.

Formularz zgłoszeniowy, wytyczne dot. zadania konkursowego oraz regulamin znajdziesz na stronie: bunkier.art.pl.

Projekt prowadzony we współpracy z Miastem Kraków w ramach realizacji Programu Rozwoju Kultury w Krakowie – „Programu dla sztuk wizualnych 2032”.

Podążaj za smokami

Paweł Waluś

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych elementów krakowskiej kultury jest oczywiście Smok Wawelski. Jegomość stoi dumnie na białym kamieniu przed wejściem do Smoczej Jamy u podnóża Wawelu.

Nie jest już jednak jedynym przedstawicielem swojego gatunku w naszym mieście. Niedawno dołączyło do niego siedem figur, a w przyszłym roku pojawi się dziesięć kolejnych dzięki inicjatywie mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Nowe smoki są nie tylko atrakcją do oglądania, ale również mają walor edukacyjny – nawiązują do historii miejsca, w którym zostały postawione, zachęcając do zgłębienia lokalnych legend i tradycji.

Kim więc są nasi lokalny przewodnicy? Na al. Krasińskiego spotkamy Smoka Filmowca. W alei Dąbrowskiego szukać należy Smoka Geodety, a placu Axentowicza strzeże Smok Malarz. W parku Bednarskiego wypoczywa Smok Turysta. Smoka Wodnego znajdziecie na pl. Na Groblach. W parku Jordana z wolnego czasu korzysta Smok z Latawcem. Ostatni zaś, Smok z rozłożoną mapą, przegląda ją w parku Krakowskim.

Za wzór do stworzenia tych sympatycznych przewodników posłużyły projekty dwóch krakowskich artystów rysowników: Andrzeja Mleczki oraz Edwarda Lutczyna. Kształt nadali im prof. Jan Tutaj oraz dr Jacek Dudek z Wydziału Rzeźby krakowskiej ASP. Nie

Wybranie się na spacer smoczym szlakiem to świetny pomysł na spędzenie czasu.

zapominajmy również o Bronistawie Chromym, w końcu to rzeźba jego autorstwa przedstawia Smoka Wawelskiego.

W przyszłym roku w Krakowie pojawią się również: Smok Sportowiec (skwer Zbigniewa Brzezińskiego), Smok z Metrem (ul. Kopernika), Smok z literą K (skwer u zbiegu ulic Krakowskiej i Rybaki), Smok Żołnierz CK (rondo Mogiłskie), Smok Lekarz (ul. Kopernika), Smok Astronom (ul. Kopernika), zdobiący naszą okładkę Smok Lajkonik (skwer Konika Zwierzynieckiego), Smok „Emausowy” (ul. Kościuszki), Smok Fotograf (ul. Rakowicka) oraz Smok Romantyk (przy kładce o. Bernatka).

Wybranie się na spacer smoczym szlakiem to świetny pomysł na spędzenie czasu w naszym mieście połączone z poznawaniem jego historii, tradycji i folkloru. Zapraszamy do wędrówki!



 **Kraków**

 **Biblioteka
Kraków**

Zaczytanych
Świąt
zyczy
Biblioteka Kraków

BIBLIOTEKA KRAKÓW INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

 **Kraków**

Henryk Sienkiewicz.

Greatest Hits

9–11 stycznia



**Teatr
Bagatela**

TEATR „BAGATELA” IM. TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA